Wydanie południowe.

Przedpłata
na „Głos Narodu wynosi:
w Krakowie: rocznie kor. 32·— kwartalnie kor. 8·— miesięcznie kor. 2·70, za odnoszenie 40 hal. miesięcznie.
Adres Redakcji: Garbarska 7.
Telefon Nr. 309.

Numer pojedynczy 14 hl.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR KIERUJĄCY: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Wydanie południowe.

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi.
Na prowincji: rocznie kor: 40·—, kwartalnie kor. 10·— miesięcznie kor. 3·40. **Za granicą**: kwartalnie kor. 13·—, rocznie kor. 52·—.
Adres Administracji: Garbarska 5.
Telefon Nr. 309.

Numer pojedynczy na prowincję 16 hal.

Nr. 2. **Kraków, Czwartek dnia 3 Stycznia 1901.** **Rok IX.**

Przyszłe Koło polskie w świetle liczb.

WIEDEŃ 31 grudnia.

II. Wybory obecne rozpoczęła, jak wiadomo, piąta kurja. Wybrano 9 kandydatów gotowych wstąpić do Koła polskiego (ks Żyguliński, Doboszyński, Jabłoński, ks. Sapieha, Danielak, Moysa-Rosochacki, Piniński, Walewski i Niementowski), 3 stronników ks. Stojałowskiego (Bomba, Fijak, Wilk), 1 radykała (Breiter), 1 socjalnego demokratę (Daszyński) i 1 opozycyjnego Rusina (dr. Kosa). W poprzedniem Kole polskiem zasiadało z V kurji 9 posłów, zatem Koło w tej kurji utrzymało dotychczasową liczbę mandatów a przyrost oznaczałoby 3 stojałowszczyków, jeśliby do Koła wstąpili. Natomiast socjalni-demokraci stracili dwa mandaty (Kozakiewicz, Jarosiewicz), ludowcy 2 mandaty (Winkowski, Stapiński), które przypadły: 2 stojałowszczykom, 1 polskiemu radykałowi i 1 opozycyjnym Rusinom. Tylko 5 dawniejszych posłów (ks. Sapieha, Walewski, Danielak, Moysa-Rosochacki i Daszyński) wybrano z tej kurji, reszta są sami nowi ludzie (Żyguliński, Doboszyński, Jabłoński, Piniński, Niementowski, Bomba, Wilk, Fijak, Breiter, Kos), przyczem zauważyć trzeba, że 3 z dawniejszych posłów (Walewski, Sapieha, Danielak) byli w poprzednim okresie parlamentarnym wybrani z gmin wiejskich tak, że tylko 2 (Moysa-Rosochacki i Daszyński) utrzymali się w swoich dawniejszych okręgach wyborczych. Porównajmy teraz wynik głosowania w tej kurji r. 1897 z obecnym.

We Lwowie oddano ważnych głosów 27.696, z tych padło na socjalnego-demokratę Kozakiewicza 15.769, reszta zaś na innych kandydatów, który wybrany został około 2.000 głosami ponad absolutną większość.

W Krakowie oddano w r. 1897 ważnych głosów 29.175, z tych otrzymał socjalny-demokrata Daszyński 22.214, reszta padła na dwóch innych kandydatów, zatem Daszyński wybrany został okrągło 7.626 głosami ponad absolutną większość.

Razem zaś otrzymali obydwaj socjalno demokratyczni posłowie: Kozakiewicz i Daszyński w lwowskim i krakowskim okręgu wyborczym (bezpośrednio, gdyż w tych 2 okręgach niema prawyborów) razem 37.983.

Przy obecnych wyborach był we Lwowie następujący wynik: głosujących 23.388, z tego padło na radykalistę Breitera 14 057, na socjalnego demokratę Hudeca 4.903, na katolickiego kandydata 3.460, reszta rozstrzelone głosy, zatem Breiter wybrany prawie 3400 głosami ponad absolutną większość. Stronnictwu zaś socjalno-demokratycznemu ubyło w tym okręgu w porównaniu do r. 1897 nie mniej jak 10.866 głosów.

W Krakowie głosowało 22.103 wyborców, z tego padło na Daszyńskiego 13.153, na kandydata narodowo-antysemickiego włościanina Ptaka 6.205, na kandydata katolickiego Krotoskiego 2.292, tak, że Daszyński wybrany okrągło 2.100 głosami ponad absolutną większość. W porównaniu do r. 1897 ubyło socjalnej demokracji w tym okręgu 9.061 głosów, zaś w obydwóch okręgach (lwowskim i krakowskim) razem 19.827, czyli o 736 głosów więcej jak połowa w r. 1897 otrzymanych głosów. Ubytek bardzo znaczny i w oczy bijący.

W 13 innych galicyjskich okręgach piątej kurji, gdzie istnieją prawybory, zatem głosowanie odbywa się pośrednio przez wybranych wyborców, tak się przedstawia obecny wynik wyborów w porównaniu do wyniku w r. 1897:

Okręg wadowicki. W r. 1897 wynosiła ogólna ludność podług jej obliczenia w roku 1890 468.[illegible]2, z tego było uprawnionych do prawyborów 88.120, wzięło udział w nich 21.909, z prawyborów wyszło 923 wyborców, głosowało 883, z tych kandydat Stojałowskiego, popierany wówczas przez socjalnych demokratów otrzymał 551, a ponad absolutną większość 110. Na kandydata Koła polskiego padło 151, na kandydata ludowców 154 głosów, reszta rozstrzelona.

Obecnie z 789 oddanych głosów otrzymał Stojałowszczyk Fijak 414, zaś kandydat Koła Łazarski 375 głosów, zatem Fijak wybrany 21 głosami ponad absolutną większość.

Okręg nowosądecki. W r. 1897: Ogólna ludność 433.249, uprawnionych do wyboru 80.857, z tych głosowało 21.909, wyborców 807, z tego otrzymał kandydat Koła polskiego przy pierwszym wyborze 291, kandydat stronnictwa ludowego 383, socjalny demokrata 114 głosów; przyszło do ściślejszego wyboru pomiędzy kandydatami Koła polskiego i ludowców, zwyciężył kandydat Koła 364 głosami nad 361, które padły na ludowca.

Obecnie otrzymał kandydat Koła polskiego dr Danielak z 807 oddanych głosów 411, kandydat socjalno demokratyczny 18 głosów, reszta zaś padła na kandydata związku chłopskiego Stanisława Potoczka i kandydata Stojałowskiego.

Okręg tarnowski. W r. 1897: Ogólna ludność 470.082, uprawnionych do wyboru 91 482, wzięło w prawyborach udział 31.197, wyborców przy ściślejszym wyborze 798, kandydat stronnictwa ludowego Winkowski 364, kandydat Koła 341, Winkowski prostą większością 23 głosów wybrany. Przy pierwszym wyborze padło na kandydata socjalno-demokratycznego 56 głosów.

Obecne wybory: Kandydat Koła polskiego ks. Żyguliński otrzymał przy ściślejszym wyborze 437, Winkowski 378, pierwszy wybrany większością 59. Przy pierwszem głosowaniu otrzymał ks. Żyguliński 337, Winkowski 283, Stojałowszczyk 144, socjalny demokrata 26 głosów.

Okręg rzeszowski. W r. 1897: Ogólna ludność 520.252, uprawnionych do wyboru 89.338, wzięło udział w prawyborach 31.256, wyborców głosujących przy ściślejszym wyborze 766, ważnych głosów tylko 654, z tych padło na kandydata Koła polskiego 367, na Stojałowszczyka 287, pierwszy wybrany 40 głosami ponad absolutną większość. Przy pierwszym wyborze otrzymał kandydat stronnictwa ludowego 165.

Obecnie głosowało 842 wyborców: włościanin Bomba stojałowszczyk otrzymał 433, kandydat Koła polskiego hr. Tyszkiewicz 288, Bomba wybrany 22 głosami ponad absolutną większość.

Okręg sanocki. W r. 1897: Ogólna ludność 520.252, uprawnionych do wyboru 89.338, wybrano prawyborców 1018, z tych głosowało przy ściślejszym wyborze pomiędzy kandydatem stronnictwa ludowego Stapińskim a kandydatem ruskim 765 wyborców, którzy dali 367 głosów Stapińskiemu, 355 ruskiemu kandydatowi, Stapiński wybrany większością 22 głosów; przy pierwszem głosowaniu padło na stojałowszczyka 307, na kandydata Koła polskiego 287 głosów.

Obecnie: kandydat Koła polskiego Jabłoński otrzymał 530, Stapiński 422, pierwszy wybrany większością 108 głosów.

Okręg jarosławski. W r. 1897: ogólna ludność 449.712, uprawnionych do wyboru 91.696, brało udział w prawyborach 27.289, głosowało wyborców 744, z tych 353 na kandydata socjalno demokratycznego, 201 na kandydata stronnictwa ludowego na kandydata Koła polskiego 391, ostatni ks. Pastor wybrany 19 głosami ponad absolutną większość.

Obecnie: przy ściślejszym wyborze wybrany stojałowszczyk Wilk 369 przeciw kandydatowi Koła polskiego, drowi Hiblowi, który otrzymał 355, a więc większością 14 głosów. Przy pierwszem głosowaniu: Hibl 371, Wilk 337, kandydat socjalno-demokratyczny 27, Rusin 87 głosów.

Okręg przemyski. W r. 1897: ogólna ludność: 449.473, uprawnionych do głosowania 89.202, wzięło udział w prawyborach 30 806, głosowało wyborców 826; z tych otrzymał kandydat Koła polskiego dr Witold Lewicki 505, kandydat ruski 317, pierwszy wybrany 92 głosami ponad absolutną większość.

Obecnie: kandydat Koła polskiego, dr Doboszyński wybrany 585 głosami przeciw ruskiemu socjaliście, dr Hankiewiczowi, który otrzymał 169 głosów.

Okręg stryjski. W r. 1897: ogólna ludność 461.091, uprawnionych do wyboru 96.734, wzięło udział w prawyborach 43.354, głosowało 879. Kandydat Koła polskiego Rojowski otrzymał 477, Rusin 402, ostatni wybrany 37 głosami ponad obsolutną większość.

Obecnie: wybrany radykalny Rusin, dr Kos 466 głosami przeciw kandydatowi Koła polskiego, na którego padło 428 głosów, a więc większością 22 głosów.

Okręg brodzki. W r. 1897: ogólna ludność 492.619, uprawnionych do głosowania 97.614, głosowało przy prawyborach 33.508, do wyboru stanęło 933; wybrany kandydat Koła polskiego, Władysław Gniewosz 522 głosami przeciw 409 głosom, które otrzymał ruski kandydat opozycyjny.

Obecnie: wybrany kandydat Koła polskiego, książę Paweł Sapieha 537 głosami przeciw radykalnemu Rusinowi, który otrzymał 376 głosów. Większość 161 głosów.

Okręg tarnopolski. W r. 1897: ogólna ludność 485.450, uprawnionych do głosowania 101.778, wzięło udział w prawyborach 38.031, głosowało 886, z tego otrzymał kandydat Koła polskiego Weiser 484, kandydat ruski 402 głosów, pierwszy wybrany większością 41 ponad absolutną większość.

Obecnie: kandydat Koła polskiego, dr Niementowski 594, ruski kandydat 213, pierwszy wybrany większością 381 głosów.

Okręg stanisławowski. W r. 1897: Ogólna liczba ludności 484.777, uprawnionych do głosowania 94.770, głosowało przy prawyborach 28.978, było wyborców 926, z tego kandydat Koła Bogdanowicz otrzymał 469, Rusin 456; pierwszy wybrany 7 głosami ponad absolutną większość.

Obecnie: Wybrany kandydat Koła polskiego dr Walewski 499 głosami przeciw ruskim kandydatom, na których padło 439 głosów; głosujących było 939. Większ. 60 gł.

Okręg borszczowski. W r. 1897: Ogólna ludność 491.168, uprawnionych do głosowania 100.008, wzięło udział przy prawyborach 29.422, oddano głosów przy wyborze 892, z tych otrzymał socjalny demokrata dr Jarosiewicz 475, kandydat Koła polskiego 463, pierwszy wybrany 35 głosami ponad absolutną większość.

Obecnie: Wybrany kandydat Koła polskiego Mieczysław hr. Piniński, brat namiestnika, 499 głosami przeciw ruskiemu opozycjoniście, na którego padło 439 głosów. Większość 60 gł.

Okręg kołomyjski. W r. 1897: Ogólna ludność 493.918, uprawnionych do wyboru 107.710, z tych uczestniczyło przy prawyborach 21.156, głosowało wyborców 972. Wybrany kandydat Koła polskiego Moysa-Rosochacki 533 głosami przeciw Rusinowi opozycyjnemu, który otrzymał 336 głosów, a więc nad absolutną większość 47 głosami.

Obecnie: Wybrany ten sam kandydat Koła polskiego 651 głosami przeciw kandydatowi ruskiemu, na którego padło 301 głosów. Większość 350 głosów.

Streszczając powyższe, przychodzimy do następującego ogólnego wyniku:

W 2 okręgach V kurji, wybierających bezpośrednio (Lwów, Kraków), oddano obecnie razem 45.491 głosów, z których przypadło kandydatom socjalno-demokratycznym 18.056=39·7%, zaś ich przeciwnikom 27.435 (w tem na antysemickich kandydatów około 7000 głosów)=60·3%.

W 13 okręgach V kurji, wybierających pośrednio, głosowało 11.414 wyborców, wyszłych z prawyborów. Oddali oni razem na kandydatów Koła polskiego 5.341 głosów=46·7%, na kandydatów ruskich, prawie wyłącznie opozycyjnych, 2.338=20·4, na stojałowszczyków=10·8, na kandydatów stronnictwa ludowego 903 głosów=8·7%, na kandydatów narodowo-antysemickich 848 głosów=7·4%, na kandydatów socjalno-demokratycznych 366 głosów=3·2%, reszta głosów=2·8%, rozstrzelona.

W 2 okręgach V kurji, bezpośrednio wybierających, głosowało w r. 1897 razem 56.872, obecnie 45.491, a więc obecnie o 11.381 mniej, aniżeli przy poprzednich wyborach. W r. 1897 padło na socjalnych demokratów razem 37.893=66·8%, na ich przeciwników razem 31·8% (1·4% głosów było rozstrzelonych), z czego wynika w porównaniu do obecnych wyborów: ubytek odsetkowy głosów socjalno-demokratycznych=27·1% (66·8%—39·7%), zaś pomnożenie się głosów ich przeciwników=28·5% (60·3%—31·8%).

W drugiej kategorji V kurji, wybierającej pośrednio, miało Koło polskie w r. 1897 odsetkowo 38·3%, obecnie 46·7%, zatem +8·4%, Rusini 30·1%, obecnie 20·4=—9·7%, stojałowszczycy 7·7%, obecnie 10·8=+2·1%, stronnictwo ludowe 7·7%, obecnie 8·7%=+1%, narodowi antysemici 0, obecnie 7·4%=+7·4%, socjalni demokraci 3·4%, obecnie 3·2%=—0·2%, radykaliści 3·8%, obecnie 0=—3·8%, rozstrzelone głosy na bezbarwnych kandydatów 9%, obecnie prawie 0=—9%. *G. Smólski.*

Wybory do Rady państwa.

Wybory z kurji szlacheckiej w Galicji, wyznaczone na dzień 15 b. m., zapowiadają się bardzo interesująco. W kilku okręgach przyjdzie do walki, która będzie miała nietylko osobiste ale i polityczne znaczenie. Ostra walka już wre przeciwko kandydaturze dra Piotra Górskiego w okręgu nowosądeckim. Walka ta ma zasadnicze znaczenie i nie może być załatwiona orzecznictwem komitetu centralnego, który popierając, jak zwykle, klikę możnowładczą, po stronie p. Górskiego stanął.

P. Piotr Górski jest człowiekiem niezaprzeczenie bardzo zdolnym, ale równie ambitnym, jak zdolnym. Nie tej ambicji wszelako przypisać chcemy rolę, jaką p. Piotr Górski odegrał w Kole polskiem. Niechęć p. Górskiego do Czechów i do sojuszu z nimi jest powszechnie znaną; pod jego wpływem w niemałej części działał p. Jaworski, dokonywując swego herostratowego czynu zerwania prawicy. Wierzymy, że w przeciwieństwie do Rutowskiego, któremu tylko na karjerze zależało, p. Piotr Górski działał tylko pod wpływem doktrynerskiego przekonania. Nie mniej jednak działanie jego było szkodliwe.

Wyborcy z nowosądeckiej szlachty nie zapomną także p. Górskiemu, że był jednym z tych, co podpisali interpelację Hilsnera, i jako taki na zaufanie nie zasługuje. Dotychczas jeden jedyny tylko Hilsnerczyk został na nowo wybrany — dr Weigel, ale i to dlatego tylko, że wyborcy mając spóźniony wiek jego na względzie, przypuszczali, iż podpisując tę haniebną interpelację, nie wiedział co czyni. Pan Piotr Górski tej wymówki mieć nie może.

Wyborcy ziemi nowosądeckiej, ludzie politycznie dojrzali, powinni kartką do głosowania orzec, czy chcą, aby ich poseł przeszkadzał porozumieniu z bratnim czeskim narodem, czy chcą, aby ich poseł na wezwanie lada Rapaporta, gotów był najhaniebniejsze dla kraju podpisywać dokumenty! Pan Piotr Górski miał dotychczas mandat z ziemi krakowskiej, tu też chciał ponownie kandydować. Dano mu jednak nie dwuznacznie do zrozumienia, że zachody jego byłyby stracone, i że szlachta Krakowa nie chce mieć na przyszłość p. Piotra Górskiego swoim przedstawicielem. Komitet centralny wybrał wówczas na całopalenie wyborców ziemi nowosądeckiej.

Rola, jaką tu komitet centralny odgrywa, jest wprost śmieszna. Uroczyście zobowiązywał się komitet popierać kandydatów narodowych, bez względu na odcienia polityczne; zobowiązywał się formalnie nie zwalczać nikogo, prócz tych, którzy solidarności Koła nie uznają. Wszystkie te obietnice prysły, gdy idzie o benjaminka kliki. Kontrkandydat p. Piotra Górskiego, prezydent sądu Kostka, jest człowiekiem ze wszech miar szanownym, nieskazitelnym Polakiem, nawet konserwatystą, do Koła polskiego bez zastrzeżeń wstąpi, ba — nawet statutów jego będzie bronił przed „zamachami" opozycji — pomimo tego zwalcza się jego kandydaturę wprost namiętnie i nieprzyzwoicie. Przy wyborach z większej własności komitet centralny nie ma z pewnością nic do mówienia, chyba gdyby gdzie, — czego możemy się doczekać w wieku dwudziestym — szlachta krzywonosa, wydarłszy ziemię z rąk polskich, zapragnęła mieć własnego posła. Ale wtedy zapewne komitet centralny — wierny tradycjom — popierałby żyda przeciw Polakowi tak, jak to czynił w kurji miejskiej przemyskiej, forsując na szczęście bez powodzenia, wybór Kolischera przeciw Królikowskiemu!!

Sposób, w jaki za wpływem komitetu centralnego prowadzi się walka przeciw narodowej kandydaturze prezydenta Edwarda Kostki jest wysoce niewłaściwy. Odzwierciadla się on wybornie we wczorajszym artykule „Czasu", który nagle odkrył, że „urzędnik nie powinien kandydować, bo członkowie Koła polskiego powinni być przedewszystkiem niezależni". Ta teza jest wprost śmieszna ze strony organu, okazującego absolutną zależność wobec każdego członka Koła polskiego, powołanego na fotel ministerjalny, a więc uczynionego urzędnikiem. Według tej tezy przedewszystkiem niechże „Czas" zwalcza wprost niebezpieczną kandydaturę c. k. urzędnika „ausser Dienst" niejakiego Apolinarego Jaworskiego, który działalnością swoją dowiódł, że jest typem zależnego urzędnika, ba — nawet urzędnika, posuwającego swoją zależność aż do płaszczenia się. Prezydent Kostka jest sędzią, przeto urzędnikiem, który ma ustawami państwa zagwarantowaną, absolutną niezależność, a więc wybierać go można tysiąc razy spokojniej, niż związanego ministerjalną przysięgą i własnym serwilistycznym instynktem p. Jaworskiego.

Jeżeli zaś „Czas" puszcza w świat twierdzenie, że się „pokątnie intymiduje wyborców, aby się liczyli z nieprzyjemnemi konsekwencjami, na jakie się narazić mogą w różnych sprawach i interesach, gdyby głosowali przeciw p. Kostce," to na tego rodzaju insynuacje nie ma odpowiedzi. „Czas" zapożyczył się widocznie w sposobach walki z arsenału p. Daszyńskiego i zapomniał, że — „quod licet... bovi, non licet Jovi". W oczach uczciwych wyborców ziemi nowosądeckiej walka za pomocą kłamliwych insynuacyj może tylko do reszty podkopać szczupłe szanse kandydatury p. Górskiego.

Z innych okręgów wyborczych na uwagę zasługiwać będzie walka p. Antoniego Górskiego, profesora uniwersytetu, przeciw p. Popowskiemu w ziemi wielickiej. W ziemi krakowskiej zgłosił swoją kandydaturę Antoni hr. Wodzicki. Jedną z najciekawszych będzie także walka o mandat Żółkiew Rawa-Sokal. Komitet centralny obiecał ten mandat p. drowi Augustowi Sokołowskiemu w nagrodę za opuszczenie opozycji i przejście do żłobka rządowego. Trzeba jednak nieszczęścia, że we Lwowie upada p. Dulęba, który więcej ma prawa do łask komitetu centralnego, niż dr. Sokołowski. Jest zatem dwóch inwalidów wyborczych, którym trzeba dać zaopatrzenie — a tu jeden tylko mandat do zbycia. Komitet centralny w kłopocie wpadł na myśl oddania decyzji w ręce wyborców. To też pp. Dulęba i Sokołowski wspólnie stanęli w dzień Sylwestrowy przed wyborcami w Rawie ruskiej; ku ich przerażeniu jednak, wspólnie z nimi stanął także trzeci kandydat prof. dr. Starzyński, a wyborcy jakkolwiek nie powzięli żadnej uchwały, temu ostatniemu właśnie kandydatowi okazują najwięcej sympatji.

Dziś odbywają się w najważniejszych krajach koronnych państwa wybory z piątej kurji, które rozstrzygną o siłach socjalnej demokracji w najbliższym parlamencie. Zanosi się na ogromną porażkę socjalistów wszędzie, a w szczególności w Czechach, gdzie wypowiedzieli im walkę nietylko Czesi ale i radykałowie niemieccy. W Austrji dolnej tryumfować będą niewątpliwie antysemici. Doniosłe znaczenie będzie miał wynik wyborów w Bozen, gdzie przeciwko przywódcy partji katolicko-ludowej baronowi Dipaulemu występuje antysemita Schraffl.

W nowym parlamencie prezydentem ze starszeństwa, będzie prawdopodobnie deputowany z miasta Krakowa dr Ferdynand Weigel, który liczy lat siedemdziesiąt pięć. Kwestja, kto będzie wybranym prezydentem, będzie niezmiernie do rozstrzygnięcia trudna: Niemcy jako swego kandydata wysuwają byłego ministra dra Baernreithera, jednego z przywódców szlachty niemieckiej. Oczywiście jednak Koło polskie o takim prezydencie słyszeć nie chce, a jak nawet dzienniki niemieckie przyznają, w rękach Koła polskiego, jest klucz sytuacji.

„Vaterland" ogłasza odezwę wyborczą czeskiej kurji większej własności, datowaną d. 19 grudnia zeszłego roku. Po omówieniu na wstępie wewnętrznej sytuacji Austrji, odezwa kła-

SŁOWIANSKA KREW.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

71) przez

DANIELA LESUEUR.

(Ciąg dalszy)

Miranow jednak dowiedział się o wyzdrowieniu markiza de Brénaz równocześnie niemal z Semenem. Mużyka informowała o wszystkiem Masza, która codziennie szła potajemnie do pałacu markiza, by dowiedzieć się o jego zdrowiu. Wiedział także, kiedy rannego przeniesiono z parku na ulicę Babilonu.

Hrabia nie miał wprawdzie tak szczegółowych wiadomości, ale czytał dzienniki i umiał dorozumieć się prawdziwego znaczenia gadaniny reporterskiej. „Echa ze świata" z wielką dyskrecją omawiały sprawę pojedynku, tak tajemniczego i nagłego. Świadkowie spotkania milczeli uparcie czy to z poczucia honoru jak Mérignac czy z zawodowej tajemnicy jak lekarze, czy z posłuszeństwa jak Semen, czy wreszcie z obrachowania i bojaźni jak attaché ambasady. Najbezczelniejsi reporterowie nie śmieli gadać o tem, czego się domyślali, z obawy skompromitowania dziennika i siebie samych, dotykając tak poważnej osobistości, jak jenerał Mikołaj Feodorowicz de Miranow. Ale czasem znajdywały się w rubryce „Z dnia" lub „Notatki reportera" małe entrefilety w tym guście:

„Rozeszła się pogłoska, że słynny podróżnik, markiz de Brénaz, zapadł na niebezpieczne zapalenie mózgu. Możemy uspokoić licznych przyjaciół markiza, co do stanu jego zdrowia. Choroba trwa jeszcze, ale lekarze nie mają żadnych obaw".

Albo:

„Wypadek na polowaniu, którego ofiarą padł markiz Hubert de Brénaz, nie przedstawia się tak groźnie, jak z początku opowiadano. Dzielny eksplorator afrykański nie po to zwyciężał hordy murzynów, by zginąć pod Paryżem od kuli nieudolnego strażnika".

Hrabia Miranow znajdywał czasem notatki o stanie swojego własnego zdrowia. Omijał je, wykrzywiając twarz ironicznie. Jedna jednak zainteresowała go szczególnie:

„Wczoraj rozeszła się na giełdzie sensacyjna pogłoska, której mylność możemy dziś dopiero skonstatować. Mówiono o rzekomym nowym zamachu nihilistycznym na hrabiego Miranowa. Efekty spadły wskutek tego nieznacznie, więcej ucierpiały akcje Towarzystwa międzynarodowych wagonów sypialnych. Co najdziwniejsze, to to, że opowiadano różne szczegóły. Człowiek, który miał strzelić do rosyjskiego jenerała, był Rosjaninem, narzeczonym Soni Kaweczin, zawikłanej w nieszczęsną aferę bomby wśród kwiatów. Wiadomo, że rząd rosyjski zażądał wydania tej niebezpiecznej nihilistki, która obecnie znajduje się w śledztwie w Petersburgu. Podobno hrabia Miranow, jak mówili plotkarze, wydał rosyjskiej policji papiery, kompromitujące Sonię Kaweczin. Jej narzeczony postanowił się zemścić.

„Cała ta historja jest zmyślona. Rosjanin, o którym mowa, jest człowiekiem zupełnie spokojnym i praktykował jako lekarz przy szpitalu. Nazywa się Sergiusz Kryłowski. Opuścił on Francję zaraz po owym nieudałym zamachu. Podobno udał się do Stanów Zjednoczonych. Co do hrabiego Miranowa, to skaleczył się on lekko w tych dniach, strzelając z rewolweru.

„Oto jak dziś piszą historję!"

Miranow, przeczytawszy artykuł i humorystyczny wykrzyknik dobrze poinformowanego dziennikarza, zamyślił się głęboko.

— Sergiusz Kryłowski?... Aha, prawda. Zdaje mi się, że ta dziewczyna miała kochanka... I to kochanka, co nagle ni stąd ni zowąd znika i niby to wyjeżdża do Ameryki... Cóż on mi przygotowuje, ten człowiek? A najpierw, gdzież on jest?... Czy mię śledzi w Paryżu, czy też chce wykonać zamach w Petersburgu w dniu, w którym wydanym będzie wyrok na jego kochankę?... Trzeba być ostrożnym. Zaraz wyślę szyfrowany list do prefekta policji i takąż samą depeszę do prywatnej kancelarji cara.

Hrabia zawołał Semena i kazał mu usiąść przy biurku. Ze wszystkich funkcyj, jakie mużyk spełniał przy swoim panu, praca sekretarza podobała się mu najmniej. Zwłaszcza po owym liście do hrabiny, biedny olbrzym brał zawsze z drżeniem pióro do ręki. Zwykle Miranow pisał sam swoje listy, teraz tylko z powodu rany musiał uciekać się do pomocy swego wiernego sługi, zwłaszcza, że niektóre listy wymagały tajemnicy. Dzisiejszy miał być szyfrowany, mógł go więc pisać kto bądź, ale trzeba było także zaadresować koperty, a zresztą mógłby ktoś zapamiętać pewien szereg cyfr i odkryć klucz do rozwiązania.

Semen osłupiał, słysząc cały szereg liczb i punktów, które mu dokładnie dyktował Miranow. Przynajmniej sumienie jego nie oburzyło się tak, jak wtedy, kiedy pisał ów okrutny list do Nadieżdy. Napisawszy adresy, zaniósł jeden list własnoręcznie do prefekta policji, drugi zaś do ambasady rosyjskiej, która osobnym drutem wysłała depeszę do kancelarji cara.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dzie nacisk na to, że każda obstrukcja jest zwycięstwem mniejszości nad większością parlamentarną. Występować przeciwko tego rodzaju zjawiskom, jest obowiązkiem posłów, wybranych z konserwatywnej kurji większej posiadłości, ponieważ partja konserwatywna nie była nigdy jednostronnie narodową, lecz była i jest stronnictwem politycznem, stojącem na stanowisku równouprawnienia wszystkich narodowości. Wtedy dopiero życie parlamentarne będzie możliwe, jeżeli w parlamencie zapanuje ład i porządek, jeżeli wolność słowa będzie zapewniona tak dobrze posłom, jako też i reprezentantom rządu i wreszcie jeżeli prezydjum będzie mogło swobodnie rozporządzać przyznanymi mu ustawą środkami dyscyplinarnymi. Posłowie, których do przyszłego parlamentu wyśle kurja większej własności, jako swych reprezentantów, nie odstąpią od dotychczasowych zasad stronnictwa konserwatywnego.

Zasady te streszczają się w wierności i lojalności dla monarchy i dynastji, w trwaniu w nierozerwalnej całości z państwem, w pilnem baczeniu na to, aby stary patrjotyzm austrjacki w niczem nie został na szwank narażony i w końcu w posłuszeństwie przykazaniom Bożym, których duchem winno być owiane całe ustawodawstwo i całe życie publiczne monarchji. Z tem wszystkiem posłowie konserwatywni będą zawsze pamiętali o historycznem stanowisku królestwa Czech, lecz dążeniem ich będzie utrzymać nienaruszoną całość Czech i umożliwić wspólną pracę, którąby przyniosła pożytek krajowi i państwu.

Z KRAJU.

W sprawie ubezpieczenia wdów i sierot po rękodzielnikach.

W ważnej sprawie, zasługującej na szerszą dyskusję i baczną uwagę, otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcjo! Jako pilna czytelniczka „Głosu Narodu“ interesuję się coraz więcej sprawami publicznemi, więc też i nie dziw, że niejedna myśl tycząca dobra ogółu przyjdzie mi do głowy. To też teraz także mam taką myśl i sądzę, że Szanowna Redakcja zechce myśl moją w łamach swego pisma poruszyć, a przysłuży się tem nie mało tej masie ludzi zwanej klasą przemysłowców i rękodzielników. Idzie mi tu o zabezpieczenie bytu wdów i sierot po rękodzielnikach i drobnych przemysłowcach w sposób przymusowy przez rząd, a mianowicie przez przymusowe ściąganie 10% dodatku od podatku na ten cel razem z podatkami i ustanowienie zabezpieczenia dla wdów i dzieci po rękodzielnikach i drobnych przemysłowcach, na wzór istniejących już dla urzędników i służby państwowej.

Wiem że tu niejeden mi powie, że istnieją Towarzystwa ubezpieczeń i takie są wystarczające do powyższego celu, lecz ośmielę się tu pytać czy towarzystwa te nie są i dla urzędników i sług rządowych dostępne, a ilu z tychże korzystało z nich do dziś dnia? Jakżeż więc żądać można od mniej oświeconych klas by użyteczność zabezpieczenia uznały i z tego korzystały, gdy więcej oświecone warstwy tego nie czynią? A dalej przy dzisiejszych ciężkich czasach, każdy tylko tyle wydaje ile wydać musi, a gdzie wydać nie musi, pewnie wydatku nie uczyni. Wiemy to z doświadczenia, że choć przeciążeni podatkami, płacimy je przecież, choć na nie stękamy, płacimy je, bo musimy. To samo będzie i z przymusowem opłacaniem dodatku do tego funduszu wdów i sierot, a choć nie jeden może stęknie, zapłaci jednak będzie musiał, a raz zapłaciwszy przyzna sam, że starając się o zabezpieczenie bytu żony, tej współpracownicy swojej, matki swych dzieci, przyszłych obywateli państwa, nie wyrzucił tych pieniędzy za okno, lecz owszem użył je jak najlepiej, a zatem za przykry niby przymus, winien jest rządowi wdzięczność.

Nie sądzę ja, abym mogła tu wskazać drogi, którymi do celu zdążać, ani środków, których użyć należy, aby poraszony przezemnie projekt do skutku doprowadzić i zostawiam to światłemu uznaniu Szanownej Redakcji, a znając uznania godne dążenia jej, jestem zupełnie pewna, że myśl moja zyska przychylną ocenę i skuteczne poparcie z jej strony.

Czy to ma być zbiorowa akcja kobiet, wniesiona do Rady państwa za pośrednictwem posłów, czy wniosek jednego z nich lub też przedłożenie rządowe, to zdaje mi się na wartość i żywotność wniosku nie wpływa, a zatem tylko dobrej woli i rozsądnemu poruszeniu tej sprawy przez Szanowną Redakcję zostawić mi ją należy. *Franciszka z Jasińskich Musiałowa*, żona rzeźbiarza i majstra kamieniarskiego w Tarnowie.

List ze Lwowa.

LWÓW, 2 stycznia.

Z humorystyki wyborczej. — Czy zbratanie polsko-ruskie? — Nadzieje wielkie. — Precz z pretekołowanie... ! — Czyście szczerzy? — Zamiast Polaków — syoniści! — Osłabiać Polaków wewnątrz, a kłonicą na nich na zewnątrz!

Pisze nam ze Lwowa nasz korespondent *(rs.)*: Dwa autentyczne zdarzenia z grudniowej epoki wyborczej, wyłowione dopiero obecnie, bawią do rozpuku całe nasze miasto. Pierwsze zdarzenie było takie. Imci pan Maks Liebermann, wielka figura na naszej podniebnej „czarnej giełdzie“, figura tem większa, że pragnie zdobyć gładkość dyplomatyczną, więc imci pan Maks Liebermann z tytułu swojej przynależności do mojżeszowego wyznania, był nawiedzany przez agitatorów wyborczych z pod czerwonego sztandaru. Obywatel Liebermann, pomnąc, że na sztandarze owym wypisane są hasła równości, wolności i braterstwa, zaskoczony prośbą jego adherentów o datek na agitację za Hudecem, zapragnął być jak najprędzej „wolnym“ (od czerwonych petentów), więc dał na ową agitację 20 zlr. i mniemał że „przy takiem gorącem poparciu, dobra sprawa musi zwyciężyć“. Zadowolony więc z takiego popchnięcia rzeczy na szczęśliwe tory, zagłębił się obywatel Liebermann z kolei rzeczy w pracy nad ekonomicznem podniesieniem kraju a zwłaszcza swojej jednostki i dyskretnie, tak, aby nie wiedziała prawica, ile zarobiła lewica, prowadził wytężoną działalność na czarnej giełdzie i wśród gojów-potrzebowskich. Interesa szły jakby w nagrodę za wspomożenie „hudecowców“ wyśmienicie, więc obywatel Liebermann sowicie powetował sobie ów wyraz gładkości dyplomatycznej i szczęśliwy, zadowolony przyjmował tego i owego w sprawach wyborczych, konferował o wyborach i czekał z zaciekawieniem ich wyniku.

Przyszedł wreszcie ten wynik. Hudec pobity — Breiter posłem — oczywiście niespodzianka. A i nasz „zrajlicki dyplomata“ bardzo był zafrasowany. Spotkawszy tego agitatora, który prosił o składki na rzecz kandydatury Hudeca, schwycił go za guzik płaszcza i głosem wielkim woła:

„Nu, jakże? czemu Hudec nie wybrany — przecież ja dałem 20 zlr. — oddaj pan moje pieniądze, moje ładne, kochane pieniądze“.

A agitator mu na to: „Towarzyszu! obywatelu! uspokój się! Dzięki tobie i podobnie tobie szlachetnie myślącym, odnieśliśmy w każdym razie wielkie zwycięstwo moralne; Hudec dostał prawie 4.000 głosów!“

Na to odparł p. Maks Liebermann: „Cieszę się tem zwycięstwem moralnem i cieszę się, że do niego dopomogłem, ale mnie ono dużo kosztowało“.

„Aj, waj! — niby to dla takiego bogacza jak pan znaczy coś 20 guldenów i to na pożytek naszej sprawy“.

Pan Liebermann zaś rzekł: Przepraszam, nie 20, ale 40 guldenów, — bo drugich dwadzieścia dałem na agitację za Breiterem...

— A cóż pan najlepszego zrobił? Toś pan taki nasz przyjaciel?

— Właśnie dlatego, żem wasz przyjaciel — odparł z godnością obywatel Liebermann — spodziewałem się, że będziecie robić „zwycięstwo moralne“ i dlatego dałem pieniądze i głos — na Breitera...

Drugie zdarzenie, mniej skomplikowane, było następujące:

Dnia 20 grudnia w pierwszym dniu wyborów z kurji miejskiej, w pewnem gronie wyborców żydowskich, agituje żywo na rzecz dra Piątaka. Mówią o tej kandydaturze i przychylnie i nieprzychylnie, ale opinji stanowczej nikt nie ma. Jawi się wreszcie w gronie tem słynny pan Berisch Wolf Hausmann, słynny z tego, że w jego pasażu sufity piętrowe odbywają czasem blitz-spacer na parter i z tego (ale to już tylko wśród przyjaciół i przyjaciółek), że jego ubocznem zajęciem jest niesienie hołdów „pięknej płeży“. Ale pan Wolf Berisch Hausmann ma u swoich współwyznawców „wielkie słowo“, więc skoro się pojawił, odezwało się zaraz kilka głosów:

— Herst di, Berysz, solten wir sztimmen fir Pientek — sug-że Beryszleben.

P. Berysz pomyślał chwilę, poczem uczynił stanowczy gest ręką i zawołał energicznie: Najn!

— Fir wus najn?! — Er ist mynyster! Er ist Hepoelene!..

P. Berysz znów się zamyślił i po chwili zakonkludował: Ny, git, głosujcie na Pientek; aber wenn er will auch meine Stimme haben, so soll er bei mir die Araten deponiren. (Jeśli Piątak chce, abym i ja na niego głosował, to niech u mnie zdeponuje Aratanówny)...

Zanim zbierze się Rada państwa, koniecznie się wyjaśni stosunek Polaków do Rusinów. Czy jedna, albo druga strona, czy też obie na tem co zyskają — wnet się pokaże, takie przynajmniej wrażenie można odnieść, gdy się śledzi gorączkową niemal akcję — na razie w prasie, w kierunku jakiegoś porozumienia, zbliżenia, złączenia nawet, jeśli oczywiście cała historja nie zakończy się fiaskiem i nie zakreśli silniej słupów granicznych, z poza których my na Rusinów z lekceważeniem i nieufnością, a oni na nas z pogardą i nienawiścią spoglądają. Kwestja sojuszu polsko-ruskiego wyłoniła się obecnie z powodu koalicji ludowców ze stojałowszczykami, która ma się wnet ujawnić w odezwie, a w niej ma być wyrażonem pragnienie z narodem ruskim „bratniej zgody na podstawie wszechstronnego i bezwzględnego równouprawnienia“. „Diło“ zaraz wyraziło przekona-nie, że należałoby, aby wszyscy opozycyjni posłowie z Galicji bez różnicy stronnictw i narodowości obmyślili zgodną wspólną taktykę w Radzie państwa, chociby tylko w sprawach ekonomicznych i politycznych. Taki głos był potrzebny konsolidacji opozycyjnej i dlatego też w ruskim organie opozycjonistów pojawił się tuż przed ostateczną konferencją. A skoro wyimek z przyszłej odezwy unii opozycyjnej ogłoszono, opozycyjni Rusini oświadczyli, że taki program zupełnie się im podoba i że na zasadzie „wolni z wolnymi, równi z równymi“, Rusini byli zawsze i będą gotowi do zgody, dodając: „rozumie się, jeżeli sprawa ta nie pozostanie słomianym ogniem frazesów.“ „Wolni z wolnymi, równi z równymi!“ — powiada „Diło“ — ten okrzyk nie po raz pierwszy był wypisany na sztandarach polskich powstańców: pod tą dewizą łączyła się dawno, dawno Ruś z Polską, pod nią łączyli się imieniem Rusi — z Polską Kozacy — lecz Polska nigdy dewizy tej nie uszanowała. Pod okrzykiem tym, odkąd żyje w Galicji ruskie ludowe stronnictwo, ono było zawsze i zawsze będzie gotowe łączyć się z Polakami. Tylko, że okrzyk ten był dotąd zawsze tak u Polaków wogóle, jak u poszczególnych stronnictw polskich tylko pustym frazesem. Swobodę i równość Rusinów pojmowali Polacy zawsze tak, jak pojmuje je ojciec, czy opiekun dla swego syna, czy pupila; oni zawsze przypisywali sobie prawo oceniania, które żądania Rusinów są słuszne, a które nie.“

Natomiast ze stanowiska złączonych stronnictw ludowych polskich jest „Diło“ zadowolone i stwierdza, że polskie stronnictwa tak się dotychczas do Rusinów nie odzywały. A chociaż od słów do czynów daleko, „Diło“ uważa już i to za postęp wielki; jeśli zaś on szczery, to może lekko utorować drogę do usunięcia wzajemnego niedowierzania i podejrzywania, drogą do zbliżenia i wynalezienia podstawy do wspólnej i zgodnej taktyki, w celu przełamania wspólnego ucisku.

„Nowa Reforma“ odezwała się tymi dniami także w tej kwestji sojuszu polsko-ruskiego, oświadczając, że gotowość do wspólnego działania „po naszej (polskiej) stronie od dawna istniała, brakło jej tylko po stronie przeciwnej“, a gdy zgoda nastąpi, wówczas „będziemy mogli szczerze poprzeć żądania Rusinów, na które zgadzamy się, a spokojnie mówić o tych zasadach, na które nie godzimy się“. Ale „Diło“ rozgniewało się za to na „Reformę“, oświadczając: „Po naszej stronie nie było nigdy ochoty ani gotowości do porozumienia czy to z Polakami wogóle, czy z jakiembądź stronnictwem polskiem na podstawie polskiej hegemonji i tej ochoty nigdy nie będzie na takiej podstawie“. „Diło“ słusznie w dalszym ciągu zauważa, że zawsze demokraci z „Reformy“ zapominają, iż ani po stronie Polaków ani Rusinów nie może być nawet mowy o tem, na które postulaty godzą się ci lub owi, bo zgodziła się już na nie i poręczyła je konstytucja austrjacka. Byłoby to więc zgadzaniem się lub przeczeniem tego, że dwa a dwa jest cztery.

Ale chociaż ruscy „narodowcy“ tak bardzo cieszą się z usposobienia, objawionego Rusinom przez ludowców, przecież z drugiej strony i to jednocześnie rojąplany bardzo podejrzanej wartości. Oto jakiś członek „Rady chłopskiej“ w bardzo obszernym artykule, nadesłanym do „Diła“ zagrzewa do agitacji dla wyborów do Sejmu i oprócz środków zwyczajnych, zaleca dwa nowe. Oto radzi zwrócić uwagę na dwa czynniki w naszem społeczeństwie galicyjskiem, które mogą ważną rolę odegrać we wzmocnieniu pozycji Rusinów, mianowicie na żydów syonistów i na Rusinów-łacinników.“ Syonizm, powiada ów polityk, jest dążeniem młodszej i idealniejszej generacji żydowskiej do wyzwolenia się z pod assymilacyjnych wpływów polskiego otoczenia; a więc ruch syonistyczny nie jest na rękę Polakom, ale dla nas (Rusinów) wcale nie jest niebezpieczny, a pod wieloma względami sympatyczny. Wnosi on idealne pierwiastki w te masy żydowskie, dla których dotychczas grosz i pokarm są jedynym celem i osnową życia. Więc syoniści, powiada autor, mogąc choć w części przyczynić się do oczyszczenia tego bagna, z którego zgnilizna moralna szerzy się na całe nasze życie społeczne. Nie obstanę przy tem, że wszelka zgnilizna moralna w naszych stosunkach politycznych wychodzi od żydów — nie! nasi najserdeczniejsi (czytaj Polacy) sprytem i szachrajstwem, brutalnością i brakiem wszelkiej etyki przewyższyli i żydowską moralność.

„Ale w każdym razie wielkie oparcie wszystkie te brudne machinacje wyborcze znajdują w żydowskiej czerni, której odwzajemniają się tem, że patrzą przez palce za obchodzenie i naruszanie prawa, potrzebne do żydowskich geszeftów. Inteligentni i bogaci żydzi trzymają się Polaków li dlatego, że nie mogą się gdzie indziej zwrócić, ale i oni wyrzekną się polskiego „braterstwa“(?), skoro spostrzegą idealniejszy ruch we własnym narodzie(!!!). Polacy upatrujący w każdym żywszym ruchu separatyzm od „jednej wielkiej ojczyzny“, są nieprzejednanymi wrogami sjonizmu (??). A więc recepta jest owego Rusina, ażeby sjoniści, szukając sprzymierzeńców, zwrócili się przedewszystkiem do Rusinów, a za bezstronność, względnie pomoc w kurjach wiejskich, mogliby dostać ruską pomoc w tych miastach, gdzie sjonizm

o tyle jest silny, iżby mógł wystąpić z własnym kandydatem (t. j. tam, gdzie pieprz rośnie).

Co do Rusinów-łacinników, to żali się ów członek „Rady chłopskiej", że tym Polacy narzucili polskość z racji obrządku łacińskiego, więc przy wyborach tacy Rusini szli nawet przeciw ruskiemu chłopu. Polskie „kościółki" — pisze autor — powstają nie dla potrzeb religijnych, ale jako twierdze „ojczyzny". Więc apel, ażeby takich Rusinów odciągać od Polaków, bo ci ich tylko bałamucą a teroryzują, gorzej niż Rusinów grecko-katolickich.

Z tego streszczenia opinji członka „Rady chłopskiej" widać, że nie bardzo palą się instytucje ruskie polityczne do sojuszu z Polakami, choćby z opozycjonistami i milszy im raczej żyd, do którego panowie z „Diła" wynaleźli całą furę „idealnych dążeń".

Ale bądźmy cierpliwi i czekajmy... (rs.)

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. Dziś we czwartek Daniela, męczennika i Genowefy, panny; w piątek Tytusa i Eugenjusza, biskupów; w sobotę Emiljana, Papieża i Telesfora, męczennika.

Kalendarz myśliwski. W styczniu wolno polować na: jelenie (samce), rogacze (samce sarn), zające; na głuszce, cietrzewie, jarząbki, kuropatwy, bażanty, przepiórki, dropie, pardwy i dzikie gołębie, oraz na ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Dziki i lisy należy tępić.

Przez cały rok nie wolno polować i należy ochraniać: łanie, sarny (kozy), cielęta i [illegible] aki, rudzież samice głuszców i cietrzewi.

Kalendarz rybacki. W styczniu ochraniać należy: pstrąga i łososia, oraz raka samca i samicę.

Kalendarz astronomiczny. [illegible] słońca rozpoczął się dziś o godzinie 7 minut 40 zachód przypada o godz. 3 minut 49; długość dnia godzin 8 minut 9

Stan powietrza. Dnia 3 go stycznia o godzini 7 rano, barometr 750 5, termometr — 13·7 wilgotność 89 %, wiatr wschodni. 1

Kupujcie tylko u Chrześcian!

Repertuar Teatru Miejskiego.

We czwartek, 3 stycznia: „Faust", tragedja Göthego w 5 aktach.

W sobotę, 4 stycznia: „Marja Stuart" dram. hist. w 5 akt. J. Słowackiego.

W niedzielę o godz.: „W czortowym jarze". obraz dramatyczny w 1 akcie. „Zagłoba swatem", komedja w 1 akcie H. Sienkiewicza. — „Dom otwarty", kom. Bałuskiego (akt. 2), ceny do połowy zniżone.

* **Gmach Sztuki** przy placu Szczepańskim otwarty zostanie, jak donosiliśmy, dnia 3 maja b. r. Dowiadujemy się, że prezes dyrekcji Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych wyznaczył 1.000 złr. nagrody za najlepszy obraz, jaki podczas pierwszej sezonowej wystawy w nowym gmachu się pojawi. Piękna ta ofiara niezawodnie przyczyni się niezmiernie do ożywienia wystawy wiosennej.

* **Sprawa tandety** wejdzie, jak się zdaje, w nowe, a wielce ciekawe stadjum, gdyż mimo uchwały Rady miejskiej, aby te ohydne kramy zgładzić ze świata z dniem 1 stycznia b. r. nowy wiek, napawa się w dalszym ciągu widokiem połamanych stołków i wszelkiego rodzaju rupiecia, rozłożonego w malowniczym nieporządku na środku placu. Przyczyny tego opóźnienia należy szukać w okoliczności, iż żydzi, dzierżawiący te kramy, wnieśli do Rady miejskiej podanie z prośbą o wystawienie im nowych kramów na Grzegórzkach, które to podanie zostało naturalnie poparte przez żydowskich radców i zażądali z całą bezczelnością, aby Rada poczęła z nimi traktować (!!) przy utrzymaniu status quo ante aż do ukończenia pertraktacyj!

Mamy nadzieję, iż najbliższe posiedzenie Rady miejskiej da mieszkańcom naszego miasta sposobność do ostatecznego stwierdzenia, czy interesy żydów staną się powodem niewykonywania uchwał, zapadłych już w Radzie?

* **Zawsze oni!** Pod tym skradzionym z łamów naszego pisma tytułem zamieszcza żydowski „Naprzód" ohydne napaści na duchowieństwo.

* **Dzieciobójstwo.** W Podgórzu zdarzył się ubiegłej nocy wypadek dzieciobójstwa, popełnionego na jednorocznem dziecięciu przez wyrodną matkę. Katarzyna Kusz utopiła niemowlę w Wiśle i na miejscu przyłapana na zbrodniczym czynie przyznała się, a dzisiaj zrana odstawiona została do aresztów sądu krajowego.

* **P. Piotr Stachiewicz** pracuje obecnie nad ilustracjami do wspaniałego jubileuszowego wydania głośnego romansu Sienkiewicza „Quo vadis".

* **Z krainy chaosu.** Podobno p. Pawlikowski wyjeżdża ze Lwowa do Egiptu, składając kierownictwo artystyczne teatru w „wykwintne" dłonie p. K. Skrzyńskiego. Pogłoskę tę zamieszczamy na odpowiedzialność „Nowej Reformy", która zamieściła ją w ostatnim numerze.

* **Dla swoich gości.** Otrzymujemy następujące pismo: Przy ulicy Wolskiej l. 21 ma trafikę i sprzedaż marek pocztowych żyd Liebeskind. W dniu dzisiejszym udałem się do niego po zakupno marek pocztowych po 5 halerzy (tu dodaję, że przybyłem na Święta do familji, mieszkającej przy ulicy powyżej wspomnianej niedaleko owego żyda, przy której to ulicy sprzedaży marek katolickich niema). Liebeskind jednak, pokazując mi marki, oświadczył, że sprzedać mi takowych nie może, gdyż wysprzedaje je wyłącznie swoim gościom. Ponieważ odjeżdżam dzisiaj z Krakowa i nie mogę u władz skarbowych poczynić odpowiednich kroków, udaję się do Szanownej Redakcji z prośbą, aby raczyła umieścić w szpaltach swojego dziennika fakt powyższy, a równocześnie postawiła propozycję dyrekcji skarbu, czyby sprzedaż marek pocztowych, względnie trafiki, nie była skłonna udzielić katolikowi, któryby sprzedażą marek zajmował się dla wszystkich, nie dla swoich gości.

* **Prowizoryczny budżet austrjacki** na pierwsze półrocze r. 1901 przeznacza dla Galicji następujące sumy: budowa żelaznego mostu na Wiśle między Krakowem a Podgórzem 120.000 kor. (pierwsza rata), rekonstrukcja dróg w pow. krakowskim (druga rata) 22.400, budowa mostu na Skawie pod Wadowicami 100.000, rekonstrukcja drogi gminnej Busk-Żelechów 20.000, rekonstrukcja drogi Zembrzyce-Biertowice w pow. myślenickim 12.000, rekonstrukcja dróg rządowych w okolicy Lwowa 60.000, dodatek do budowy drogi Sieniawa-Bukownia w pow. jarosławskim 10.000, na drogę Busk-Toporów 40.000, na rekonstrukcję dróg Majdan Stary-Rozwadów w powiecie tarnobrzeskim, niskim i kolbuszowskim 20.000, na budowę mostu na Dniestrze w Żurawnie 220.880 kor. Roboty na Wiśle 548.000, na Dunajcu 213.000, na Sanie 402.000, na Dniestrze 480.000, na Wisłoce 108 000, na Prucie 50.000, na regulację Soły 79.556, Łomnicy 79 616, Bugu 19.800, Biały 17.320, na założenie kultur leśnych dla materjału maszynowego 20.000, na budowę przystani zimowej w Nadbrzeziu 60.000. Akademja umiejętności 62 200, na zbadanie zabytków historycznych 40.000, uniwersytet lwowski 1,151.000, krakowski 1,162.000, technika lwowska 332 000 kor., akademja weterynarska lwowska 102.000, na budowę domu dla ruskich paralelek gimnazjalnych w Kołomyi 50.000, adaptacja i przybory naukowe w innych szkołach średnich kor. 6 600, wydatki na szkoły przemysłowe 19.000 kor. Oprócz tego szereg sum na budowę gmachów sądowych w Nowym Sączu, Strzyżowie, Rzeszowie, Krakowie, Stryju, Krakowcu, Delatynie, Kosowie, Horodence, Kamionce, Kałuszu, Turce, Złoczowie i Gwoźdźcu.

* **Przepowiednie Falba.** Na przyszłe półrocze Falb stawia następujące przepowiednie:

Styczeń: Do połowy miesiąca temperatura niska, powietrze suche ze skąpymi opadami śniegowymi. Około połowy miesiąca temperatura podnosi się, śniegu coraz więcej. W ostatnim tygodniu obfite śniegi, powietrze wilgotne.

Luty. W pierwszej trzeciej części dżdżyste. Śniegi obfite. W drugiej trzeciej części opady skąpsze, temperatura podnosi się; w trzeciej deszcze, przy niezwykle wysokiej temperaturze. Wylewy.

Marzec: W pierwszej połowie obfite śniegi, a na Zachodzie Europy deszcze. W drugiej połowie na Zachodzie posucha, w środkowej Europie deszcze. Dnia 20 marca najkrytyczniejszy dzień roku. Deszcze wzmagają się, temperatura wysoka tu i owdzie burze. Cały miesiąc bardzo wilgotny.

Kwiecień: W pierwszych 6 dniach obfite opady w całej środkowej Europie. Temperatura niska, nieco śniegu. Potem sucho, temperatura normalna. Od 12 deszcze, skłonność do burz, temperatura opada. Około 18 sucho, temperatura obniża się nieco śniegu. Po 24 dżdżysto, bardzo ciepło, burzliwie.

Maj: Wogóle mało deszczów. W drugiej połowie miesiąca bardzo ciepło. Od 10 do 20 częste burze. Cały miesiąc dość wilgotny.

Czerwiec: Wogólności powietrze suchsze, niż w maju. Po 10 i po 20 obfite ulewy. Od 20 do końca miesiąca częste burze. W pierwszym tygodniu temperatura wysoka, w drugim obniża się, w trzecim chłód dotkliwy, w czwartym temperatura normalna.

Na kościół Jasnogórski w dalszym ciągu złożyli pp.: I M. K. w Tarnowie 2 k. z prośbą o błogosławieństwo, Kijewscy z Wojnicza 5 k. do Pocieszenia Matki Boskiej, K. L. i A. J. 2 k. z prośbą o błogosławieństwo dla dzieci i wnuków, Mitelscy z Rzeszowa 2 k na intencje tych, którzy życzeń noworocznych nie otrzymają, Ludwikowski z Dukli 3 k., Wł O.kiszewski z Krakowa 5 k., Przylibski 2 k., Zauss Jan z prośbą o uzdrowienie syna i błogosławieństwo dla domu 2 k., Tadeusz Polonyi i Adela Fischer 2 k. z prośbą o błogosławieństwo i zdrowie dla domu. Razem w dniu wczorajszym 25 k. Ogółem 7777 41 kor., 3 rs 42 kop., 1 marka, 27 lirów.

Na „Macierz polską": p. Uderski zamiast życzeń noworocznych 4 k.

Dla staruszki, wdowy po weteranie N. N. z Łobzowa 2 k.

Na Dom polski w Mor. Ostrawie p. Struszkiewicz ze Lwowa zamiast życzeń noworocznych 2 k.

Dla kaleki: N. G. 2 k

45 ciągnienie losów pożyczki miasta Krakowa. W pierwszym dniu ciągnienia losów pożyczki miasta Krakowa — po 30 złr. wygrały następujące numera:

065, 076, 096, 097, 130, 168, 294, 367, 478, 745, 960. **1**.002, 003, 050, 31, 181, 325, 504, 590, 605, 723, 783. 840, 953 **2** 167, 559, 573, 704, 849. **3**.211, 256, 274, 31, 539, 620, 713, **4**.151. 259, 283, 440, 560, 70, 720, 794, 798, 859. **5**.001, 009, 014, 015, 037 532, 564, 692. 841, 849, 958, **6** 047, 153, 522, 641, 729, 826. **7** 022, 177, 266, 397, 482, 492, 502, 504, 703, **8** 014, 686, 710, 730, 788. **9**.411, 429, 441, 595, 752, 837, 988.

10 028, 071, 102, 393, 408, 419, 486, 597, 678, **11** 048. 143, 236, 308, 320, 349, 358, 409, 449, 456, 548, 582, 600 613, 691, 718, 934 964, 979 **12** 011, 032, 157, 269 298, 328, 333, 476, 519, 653, 677, 772, 781, 786, 897. **13** 039 044, 221, 347. 536, 573, 634 646 744, 970. **14**.078, 104, 169, 208, 219, 308, 348 430. 502, 595, 647, 676, 701, 771, 837. 862, 832, 926 **15**.028, 217, 238, 243, 467, 498, 618, 664, 708, 714, 916, 992. **16**.2 8, 222, 225, 345, 379, 637, 717, 805, 987. **17**.128, 165, 533, 535, 536, 570, 757, 761, 777, 895. **18**.136, 169, 193, 196, 514, 608, 885, 961. **19**.062, 083, 133, 355, 473, 484, 491, 530 740, 916.

20.069, 165. 301, 604, 605, 637, 652, 726, 911. **21** 089, 364, 860, 991. **22**.005, 121, 163, 194, 206, 245, 290, 592, 821. **23** 143, 146, 376, 409, 456, 501, 543, 559, 587, 693. 702, 760, 789, 866, 883, 900, 908, 918, 931. **24**.004, 114, 430, 620, 755, 804, 818, 830, 930, 959. **25**.169, 183, 258, 459, 556, 588, 597. 642, 871, 893, 982 **26** 047, 134, 237, 267, 374, 456, 486, 704, 926. **27**.063, 116. 186, 253 299, 188, 458, 570, 645, 874, 885, 923, 963. **28**.170, 195, 234, 283, 333, 451. 606, 686, 846, 945 995. **29** 021, 180, 243, 272, 326, 361, 490, 519, 703 805, 809, 897, 921.

30 089, 105, 170, 214 285, 364, 658, 732, 769, 887, 912, 926, 928. **31**.014, 133, 189, 191, 238, 434, 454, 689, 737, 761, 968. **32**.100. 112, 129, 209, 442, 590, 868, 906 .959. **33**.196, 229, 456, 695, 968. **34** 066, 135 246, 281, 305, 399, 501, 541, 571, 621, 661, 706, 772, 805, 810, 895 **35** 099, 132, 308, 335, 439, 550, 715, 744, 772, 797, 831 931. **36** 078, 115, 126, 294, 300, 561, 566. 653, 661 816, 837, 867, 978. **37**.004 108, 237, 261, 335. 375, 566, 631, 639, 641, 649, 766, 857, 896 **38**.128, 222, 410, 582, 626, 648, 751, 880. **39**.149, 240, 477, 521, 652, 692.

40.268, 308, 332, 346, 355, 438, 496, 542, 553, 569, 582, 634, 739, 800. 928, 929. **41**.003, 049, 050, 124, 305, 321. 547, 688, 705, 812, 981. **42** 083. 114, 168, 213, 398, 420, 676, 818, 826, 897. **43** 387, 409, 454, 460, 485, 531, 633, 986. **44** 049, 129 244, 616, 742, 873, 932, 934, 964. **45**.158, 331. 393, 629 652, 658. 882. **46** 005, 187, 340, 356, 608, 617, 928 **47** 212, 376 467, 599, 603, 680, 685, 797. **48**.083. 269, 295, 306, 365, 506, 647, 654, 861, 960. **49**.147, 294. 337. 341, 738, 936.

50.047, 176, 426, 466, 629 830, 873. **51**.010, 026, 046, 276. 323, 354, 467, 534, 670, 743, 856, 964. **52** 017, 074, 107, 185, 205, 248, 293, 314, 397, 487, 514, 524, 745, 776, 849, 853. **53** 025. 060, 067, 089, 137, 160, 189, 217, 265, 364, 474, 483, 555, 586, 681, 801, 828, 845, 853, 871, 891, 902, 926. **54**.023, 089, 180, 333, 390, 400, 407, 481, 606, 630, 680, 815. **55**.095, 270, 335, 342, 343, 457, 484, 539, 584, 759, 854, 890 **56**.085, 237, 258, 279, 553, 848, 874, 951. **57**.059, 300, 308, 421, 569, 836, 899, 920, 965. **58**.016, 289, 324, 420, 452, 469, 490, 529, 536, 633, 700, 796, 827, 892, 983, 995. **59**.085, 329, 554, 693, 835, 930.

60.059, 297, 424, 611, 714, 756, 759, 892, 937, 61. 063, 078, 127, 251, 431. 602, 619, 724, 786, 835, 62, 031, 142, 205, 208, 293, 299, 394, 422 505, 529. 851, 901. 63. 032, 046. 117,

169, 185, 286, 349, 419, 472, 608, 628, 660, 834, 881, 885, 970, 983, 64, 026, 126, 258, 433, 612, 683, 869, 65, 085, 338, 387, 657, 702, 864, 911, 953, 66, 011, 047, 065, 211, 243, 256, 391, 411, 518, 541, 594, 679, 721, 729, 817, 903, 67, 037, 306, 385, 400, 412, 430, 438, 538, 627, 643, 653, 703, 711, 834, 877, 896, 922, 68, 025, 091, 115, 212, 260, 516, 679, 744, 824, 879, 947, 69, 027, 378, 379, 404, 448, 455, 564, 630, 751, 761, 955.

70 067, 106, 235, 392, 460, 677, 820, 822, 837, 871, 876, 982, 71, 074, 176, 212, 301, 324, 395, 413, 454, 533, 586, 869, 873, 72, 128, 257, 284, 438, 528, 569, 630, 788, 882, 73, 046, 239, 267, 270, 345, 410, 453, 519, 882, 946, 74, 050, 065, 133, 178, 292, 375, 450, 547, 750, 804, 943.

Mianowania. Namiestnictwo zamianowało inżyniera Zygmunta Dawida w Złoczowie komisarzem dla nadzorowania kotłów parowych dla powiatu złoczowskiego.

Daniel Wierzbicki, adjunkt obserwatorjum astronomicznego, zmarł nagle w nocy z wtorku na środę. Zmarły urodził się w dniu 1 stycznia 1839 r., stopień doktora filozofji otrzymał w roku 1870. Zrazu od roku 1864 był zastępcą adjunkta w tutejszem obserwatorjum astronomicznem, po zamianowaniu adjunktem oddał się wyłącznie pracy naukowej. Wydał sporo mniejszych i większych rozpraw z zakresu obserwacji metereologicznych, magnetycznych i astronomicznych; między innemi praktyczną doniosłością odznaczają się prace o gradach w Galicji, o stosunkach atmosferycznych Krakowa i o piorunach. Niemałe zasługi położył nadto ś. p. Wierzbicki w zakresie popularyzowania wiedzy, zamieszczając w kilku pismach barwnie pisane rozprawki i fejletony. Śmierć jego wywołała szczery żal i współczucie u wszystkich, którzy mieli sposobność zawiązania z nim bliższych stosunków. R. i. p.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 go b. m. o godz. 3 po poł.: nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele św. Mikołaja w sobotę, dnia 5 b. m. o godz. 9 rano.

Doroczne walne zgromadzenie członków Koła artystyczno-literackiego odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 stycznia o godz. 8 wieczorem w lokalu Koła (Rynek gł., l. 13).

Pierwsza zabawa z tańcami odbędzie się w salonach Koła artystyczno literackiego w sobotę, dnia 12 stycznia o godz. 9 wieczorem. Członkom Koła przysługuje prawo wprowadzenia gości.

Żywą szopkę krakowską organizuje tutejsze Tow. „Sokół“. W tym celu zawiązał się specjalny komitet pod przewodnictwem druha Włodz. Tetmajera, artysty-malarza. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w połowie stycznia b. r. Szczegóły będą z pedantyczną ścisłością wykonane na podstawie dzieł Kolberga i K. Estreichera.

Z „Sokoła“. Zwyczajna wieczornica miesięczna dla członków Towarzystwa i ich rodzin odbędzie się w sobotę, dnia 5 stycznia b. r. wieczorem w górnej sali. W programie pogadanki (tańce wykluczone).

Stacja ratunkowa w pierwszym dniu Nowego Roku interwenjowała aż w 10 wypadkach, atoli niegroźnych. Największe okaleczenie odniósł w tym dniu konduktor tramwajowy, Michał Wiater, który, jadąc ku parkowi Krakowskiemu w ulicy Szewskiej wyskoczył z tramwaju. Wyskakując w biegu, upadł tak, że lewa noga dostała się pod koło, które mu obcięło dwa palce i zmiażdżyło mu powierzchnię stopy. Po opatrzeniu, odwiezono Wiatera do szpitala św. Łazarza.

Mamy w rękach pierwszy zeszyt „Poradnika językowego“, wydanego pod redakcją prof. Zawilińskiego. Wobec faktu, że skażenie języka wzrasta u nas niemal z dnem każdym, zasługa ludzi, którzy powzięli myśl wydawania pisma, poświęconego kwestji językowej, jest wielka. „Ten skromny miesięcznik“ — czytamy we wstępnym artykule — „nie ma być trybunałem, sądzącym bezwzględnie (nikt go bowiem do tego nie upoważnił), ani chce być pedantycznym mentorem, głoszącym prawa i zasady, przez siebie wymyślone; jego stanowisko określa wyraźnie napis „chce być poradnikiem“. Pierwszy zeszyt wróży „Poradnikowi“ przyszłość i poparcie ze strony polskiego społeczeństwa. Ufamy, że wezwanie redakcji, zwrócone do wszystkich miłośników języka polskiego, aby przez żywą i wytrwałą pomoc podjęte zadanie ułatwić jej raczyli, czy to przesyłając zapytania, co do wątpliwości napotkanych, czy udzielając jej wycinków z gazet lub oryginalnych ogłoszeń, albo podając wskazówki, gdzie błędy językowe spostrzeżone, nie przejdzie bez echa. To też poczętemu dziełu zasyłamy serdeczne „Szczęść Boże!“

Powszechne wykłady uniwersyteckie we Lwowie Druga serja rozpocznie się dnia 6 stycznia 1901 i trwać będzie do połowy lutego. Wykładać będą w tej serji: Dr Piotr Chmielowski: „Najnowsze prądy w poezji naszej“. — Prof. Uniw. Jagiell. dr Wiktor Czermak: „Dzieje kobiety polskiej“. — Prof. dr Bronisław Dembiński: „Dzieje Polski od konstytucji 3 maja do 1830 r.“ — Dr L. German: „Szekspir i jego dzieła“. — Prof. dr Stan. Głąbiński: „Statystyka Galicji“. — Prof. dr H. Kadyi: „Budowa oka i ucha“. — Dr Zdzisław Próchnicki: „Konstytucja austrjacka w porównaniu z konstytucjami innych państw europejskich“. — Prof. dr Eug. Romer: „Najważniejsze artykuły handlu światowego“. — Dr Maksymiljan Schoenett: „O odżywianiu się roślin“. — Prof. dr Włodz. Sieradzki: „O używaniu napojów alkoholowych“. — Rektor dr Józef Szpilman: „Szczegółowa hygiena żywienia“. — Prof. dr Wład. Szymonowicz: „Budowa i objawy życiowe komórki“. — Prof. dr Ignacy Zakrzewski: „O świetle“. — Bliższe szczegóły doniosą afisze.

---

§ **Papieże XIX wieku.** Leon XIII dokonał szczęśliwie w dniu 28 b. m. zamknięcia bramy jubileuszowej (świętej) i również szczęśliwie doczekał się Mszy, którą nakazał odprawić o północy z 31 grudnia na 1 stycznia 1901 r., ku powitaniu nowego stulecia. Leon XIII będzie tedy pierwszym Papieżem stulecia dwudziestego. Ilu ich i jacy panowali w stuleciu dziewiętnastem?

Pius VII. panował od 1800 do 1823 r. Leon XII. od 1823 do 1829 r. Pius VIII od 1829 do 1830 r. Grzegorz XVI. od 1831 do 1846 r. Pius IX. od 1846 do 1878 r. Leon XIII. od 1878 r. po dzień dzisiejszy. Razem tedy w ciągu lat stu Stolica Piotrowa miała sześciu namiestników. Z tych najdłużej panował Pius IX (lat 32); najkrócej Pius XIII, gdyż rok i dziewięć miesięcy (od marca 1829 do 30 listopada 1830 r.) Pius VII. do tej pory zajmuje z kolei drugie miejsce, panował bowiem lat 23, podczas gdy Leonowi XIII. brakuje jeszcze kilka miesięcy, by się równać co do długości panowania z papieżem, za panowania którego ujrzał światło dzienne. Pius VII. był bardzo nieszczęśliwym i ciężkie przechodził koleje. Napoleon Bonaparte więził go dwukrotnie, oprócz tego zrazu część a potem w 1802 r. zabrał mu całe państwo kościelne. Mocarstwa sprzymierzone przeciwko Napoleonowi I. zwróciły mu w 1814 r. państwo kościelne, zabrały przecież Avignon, Persarę i skonfiskowały ogromne posiadłości Kościoła katolickiego w Niemczech. Wszelkie protesty Ojca św. pozostały bez skutku.

Bullą „Solicitudo omnium“ w roku 1814 przywrócił Pius XII zakon Jezuitów, zniesiony przez Klemensa XIV w r. 1773 brewem „Dominus ac Redemptor noster“. Grzegórz XVI był ostatnim Papieżem, który posiadał w całej pełni władzę świecką na nieuszczuplonem terytorjum państwa kościelnego. Pius IX musiał z powodu rewolucji, jaka wybuchła w Rzymie w roku 1848, uciekać do Ankony. Dopiero wojska francuskie i austrjackie po zduszeniu republiki rzymskiej, umożliwiły Papieżowi powrót do „wiecznego miasta“. Skutkiem wojny w r. 1859, Pius IX utracił nasamprzód Romanję, potem Umbrję, wreszcie Marchję. Pozostało mu tylko t. zw. Patrimonium Petri, dzięki temu, że w Rzymie Napoleon III umieścił załogę francuską. Z chwilą, gdy Francuzi wyszli z Rzymu, upadek władzy świeckiej Papieży stał się nieuchronny. Dnia 20 września 1870 roku wojska Italji zjednoczonej zajęły Rzym, wieczne miasto stało się stolicą królestwa włoskiego. Papieżowi zagwarantowano zupełną niezawisłość jego władzy duchownej, prawa i honory niezależnego panującego, posiadania Watykanu, Lateranu i Castelgandolfo. Omylili się przecież ci, którzy sądzili, że z upadkiem władzy świeckiej, upadnie znaczenie Papieży. — Przeciwnie! Już Pius IX widział w ostatnich latach swego panowania olbrzymi rozkwit Kościoła, a na tem tle wzrost niesłychany władzy papieskiej. Leon XIII mądrymi rządami umiał i Kościół i stolicę apostolską jeszcze większym opromienić blaskiem.

§ **Podmorski telefon.** Temi dniami przeprowadzono próby podmorskiego telefonu — na mniejszą skalę, które wykazały, że ostatecznie połączenie telefoniczne między Anglją a Ameryką nie należy wcale do utopji, przeciwnie ma swoje realne, naukowe podstawy.

Próby przeprowadzeno, łącząc telefonicznie podmorskim drutem miejscowość Key-West we Florydzie i port Hawana na wyspie Kubie. Przestrzeń wynosi przeszło 100 mil angielskich, a w połączeniu tych dwóch punktów posłużono się podmorskim drutem telegraficznym.

Rezultat próby, aczkolwiek nadspodziewanie pomyślny — nie wypadł jednak zupełnie bez zarzutu. Mianowicie przy prędszem mówieniu — wyrazy zlewały się i przechodziły w niezrozumiałe dźwięki. Gdy jednak mówiono powoli, dobitnie i rozdzielając wyraz od wyrazu — słuchający mógł zupełnie dobrze rozróżniać słowa. Jak „Daily Mail“ zapewnia — wybitne powagi naukowe zgodziły się na to, że w najbliższej już przyszłości — kwestja połączenia Starego świata z Nowym — praktycznie zostanie rozwiązana.

§ **Czerwonoskórcy** nie wymierają wcale, jak to się rozmaitym szkolnym podręcznikom podoba twierdzić. Przeciwnie! Spisy ludności wykazały niejednokrotnie stale wzmagający się procent przyrostu szczepu „skazanego na wymarcie“. W roku 1860 na przykład żyło 264 000 Indjan na obszarze Stanów Zjednoczonych. Ostatni spis ludności wykazał ich 331 000. Przy czem — wbrew utartym komunałom pseudo naukowym, że cywilizacja zabójczo na Indjan działa — przekonano się — że właśnie szczepy leżące bliżej wielkich ognisk i szlaków kultury, o wiele lepiej się rozwijają, niż te, które zdala nich się znajdują, i których liczba istotnie procentowa się zmniejsza.

§ **Katastrofa w Poznaniu** Niedawno temu zdarzył się w Poznaniu wypadek, który wielkie wywołał w całem mieście przygnębienie. Podczas rozbioru domu na wprost ratusza przy Rynku kopano już ziemię pod fundamenta, gdy nagle około godz. 6 wieczorem runęły szczątki pozostałych murów i zasypały 6 zajętych kopaniem robotników. Panikę powiększył upadek równoczesny lampy elektrycznej. Wydobywaniem z pod gruzów zajęła się nadbiegła straż ogniowa i w godzinę później przewieziono 5 nieszczęśliwych do szpitala. Jeden, Ludwik Stenulke, poniósł śmierć na miejscu, trzech, Fritt, Iwasiński i Figus, prawdopodobnie nie da się uratować, co do dwóch zaś: Mateusza Kozłowskiego i Wojciecha Adamczaka, mają lekarze nadzieję utrzymania przy życiu. Nadzór nad robotami prowadził budowniczy Assmus, Niemiec.

HUMOR.

Ten zawsze cierpi.

Rzecz dzieje się w cyrku.

— Żona — sekutnica — do męża — pantoflarza:

— Patrz, stary nawet takie tępe stworzenia jak foki, dały się wytresować, a ciebie dotąd jeszcze wytresować nie mogłam!...

Z WYPADKÓW DNIA.

Liberalni posłowie Sejmu węgierskiego zebrali się na Nowy Rok o godz. 10 przed południem, aby złożyć życzenia obecnemu przywódcy swej partji, Fryderykowi br. Podmaniczky. Potem udali się posłowie liberalni do pałacu prezydenta ministrów. Gdy się ukazali członkowie gabinetu, deputowani wznieśli okrzyk: „Eljen!“ Następnie przemówił dep. dr Falk, który podniósł zgodność zapatrywań politycznych partji liberalnej ze stanowiskiem prezydenta gabinetu. Polityka prez. Kolomana Szella opiera się na dwu zasadach: nietykalności prawnopaństwowej ugody z 1867 r. i na rozwoju wszystkich krajowych instytucyj w duchu liberalnym. Dr Falk zakończył mowę okrzykiem na cześć Szella. W odpowiedzi na powyższą mowę, oświadczył prezydent ministrów, że program jego jest szczerze liberalny i że takim pozostanie do końca. Szell dziękował swym przyjaciołom politycznym za to, że mu śpieszą z pomocą nieraz nawet w bardzo ciężkich chwilach.

W Hiszpanji grozi nowa kryzys gabinetowa. Wiadomości, które o tem donoszą, nie są bynajmniej wcale żadną niespodzianką, bo zaraz z początku nie wierzono, aby gabinet jenerała Azcarragi mógł długo istnieć, zawsze uważano go tylko za przejściowy. Bezpośrednią przyczyną ewentualnej kryzys gabinetowej są trudności, z jakiemi się spotkał w kortezach wniosek rządowy, domagający się powiększenia floty wojennej. Otóż minister marynarki, kontradmirał Izquierdo, który wstąpił do obecnego gabinetu tylko w tej nadziei, że wniosek swój, dotyczący zwiększenia floty, potrafi przeprowadzić, widzi się obecnie zmuszonym podać się do dymisji. Tak samo myśli postąpić minister spraw zewnętrznych, markiz de Aguikar Campos.

Do Paryża nadeszła wiadomość „Ajencji Havasa“, która donosi, że w pobliżu Pekinu, a mianowicie na linji kolejowej, wiodącej do Paotingfu, pojawiły się nowe bandy bokserskie. Wobec tego podwojono posterunki niemieckie i francuskie. Pułkownika Guilleta, dowodzącego 500 żołnierzami, zaatakowało pod Czaotingfu kilka tysięcy bokserów, wobec czego posłano mu niezwłocznie posiłki pod jenerałem Bailloud. Co się

tyczy Mandżurji, to jenerał Grodekow telegrafował do cara, że w dzień imienin carskich odbyło się uroczyste poświęcenie cerkwi prawosławnych, pod wezwaniem św. Mikołaja w Cziczikarze i Charbinie. Wojska rosyjskie ciągle wracają z Azji wschodniej. Oto jedna z świeżych depesz donosi, że przez Bosfor przepłynęły niedawno dwa niemieckie okręty: „Batavia" i „Pisa", wiozące na pokładzie 3570 żołnierzy rosyjskich.

Dotychczas w obozie boerskim w Kaplandzie zgromadziło się około 10.000 zbrojnych powstańców. Prezydent Krüger otrzymał tysiące depesz z życzeniami noworocznemi. Major Botha donosi, że prezydent Stein dowodzi osobiście wyprawą Boerów do Kaplandu.

Prezydent Krüger zapadł na lekkie zapalenie oskrzeli. Lekarze zalecili nie opuszczać łóżka.

Według depeszy z Pekinu, omawianym jest żywo fakt, że podczas rewji wojsk na cześć królowej Wiktorji, nie było Francuzów.

Dzienniki berlińskie zapewniają, że w najbliższych dniach ma nastąpić dymisja ministra Posadowskiego.

Ex-król serbski Milan, przygotowuje w Rosji nowe knowania przeciw synowi, odbywa nowe konferencje z synami oficerów i dąży do detronizacji syna.

Sąd śledczy w sprawie Cuigneta orzekł, że niema powodu do uwalniania go ze służby pod zarzutem wykroczenia przeciw karności wojskowej. Wyrok wydano czterema głosami przeciw jednemu. Inne źródła donoszą, że minister wojny, jen. André, postanowił zamknąć Cuigneta na sześćdziesiąt dni w twierdzy.

Z wojny boerskiej.

LONDYN 3 stycznia. (Tel. własny „Głosu Narodu"). „Times" i „Daily Mail" zamieszczają obszerne korespondencje z placu boju, w których widać, iż sytuacja Anglików jest wielce kłopotliwa. „Widoki na przyszłość — pisze „Times" — są równie ponure, jak na początku wojny".

„Daily Mail" dowiaduje się znowu, iż dwa nowe oddziały Boerów przekroczyły rzekę Oranję, tak, że obecnie znajduje się w kolonji Przylądkowej około 5000 Boerów, którzy rozsypali się na olbrzymiej przestrzeni. Na skuteczne przeciwdziałanie ich operacjom potrzebaby całych korpusów wojska.

Kiczener rozlokował wprawdzie swoją armję najlepiej, jak się tylko dało, lecz taktyka Boerów unicestwia i paraliżuje jego zamiary. Prócz tego zachodnie prowincje są dla Anglików bardzo nieprzyjaźnie usposobione.

Car wita wracających z Chin.

PETERSBURG 3 stycznia. (Tel. wł. „Gł. Nar.") Do Jałty przybyły oddziały wojska rosyjskiego wracające na parowcu „Ville de Tamatawe". W koszarach w Liwadji odbył się dla żołnierzy obiad, na który przybył car. Car wzniósł następujący toast: „Jestem szczęśliwy, że was widzę, bracia, tak dzielnymi zuchami, powracającymi z ciężkiego pochodu i dalekiej podróży. Piję za zdrowie i rozwój całej świetnej czwartej brygady strzelców kolejowych, trzynastego pułku strzelców i baterji czwartej dywizji artyleryjskiej". Odchodząc, car rzekł: „Jeszcze raz dziękuję wam bracia za waszą dzielną służbę. Życzę wam, abyście zdrowo powrócili do miejsc rodzinnych". Tego samego dnia jeszcze car własnoręcznie rozdał na pokładzie statku ordery wojskowe feldfeblom i starszym podoficerom.

Izba panów ma rządzić w Austrji?

BERLIN 3 stycznia. (Tel. wł. „Gł. Nar.") Do jednego z tutejszych dzienników donoszą z Wiednia, że na przypadek dalszej obstrukcji w Izbie deputowanych, przyjdzie do następującego przekształcenia stosunków konstytucyjnych w Austrji: Funkcje całego parlamentu obejmie Izba panów, wzmocniona przez delegacje, wysyłane ze strony Sejmów krajowych.

Dalej powołani będą w tym celu do izby panów arcybiskupi, prezydenci sądów apelacyjnych, prezydenci izb handlowych, rektorowie i burmistrze stolic prowincjonalnych. Przedtem wydany będzie dla rozwiniętej w taki sposób izby panów surowy regulamin. Zapewniają, że wielu wybitnych członków tej izby już plan ten z uznaniem przyjęło do wiadomości.

Jenerał-gubernatorstwo w Pri-„Pei-Ho"-wskim kraju!?

PETERSBURG 3 stycznia. (Tel. wł. „Głosu Nar.") „Praw. wiest." donosi, że w d. 27 grudnia otwarto z rozkazu cara w Pekinie kuchnię dla ludności chińskiej, pozostającej w nędzy. — Rozdano tysiąc porcyj ryżu. Działalność kuchni rozwija się. Po mieście rozlepiono ogłoszenia o powstaniu kuchni, jako „o Najwyższej łasce (!) dla ubogiej ludności Pekinu".

PETERSBURG 3 stycznia. (Tel. wł. „Gł. Nar.) „Praw. wiestn." ogłasza, że w dniu 18 grudnia w Charbinie, a w d. 20 w Tsitsikarze poświęcono uroczyście cerkwie prawosławne pod wezwaniem „św. Mikołaja Cudotwórcy".

Ewangelja cesarza Wilhelma w Chinach.

LONDYN 3 stycznia. (Tel. wł. „Gł. Nar."). Telegram „Timesa" z Pekinu uskarża się gorzko na postępowanie Niemców w Czili, a mianowicie na wymierzanie ciężkich kar bez należytego odróżnienia winnych i niewinnych, przez co liczba ofiar mnoży się bez potrzeby. Popieranie przez Niemców w spokojnych miastach ciężkich kar i unicestwianie powagi władz miejscowych wywołują zamięszanie ogólne, zamiast je tłumić.

Korespondent przytacza dwa przykłady wiarołomstwa i zemsty w stosunku do osób niewinnych ze strony Niemców. Przez to przynosi się szkodę powadze innych wojsk cudzoziemskich, które uważane są jako stojące pod naczelną komendą hr. Walderseego, aczkolwiek żaden z oficerów angielskich nie ma wstępu do rady wojennej Walderseego.

BERLIN 3 stycznia. (T. B. K.) Komendant trzeciej brygady niemieckiej, operującej w Chinach, jen. Höpfner, powraca do Niemiec, z powodu choroby kiszek, której nabawił się podczas kampanji i która zmusza go od listopada przebywać w szpitalu w Yokohamie.

AMSTERDAM 3 stycznia. (T. B. K.) Skutkiem licznych listów z pogróżkami, policja zarządziła energiczne kroki na dzień ślubu królowej Wilhelminy. Angielska rodzina panująca prawdopodobnie nie będzie reprezentowana na uroczystościach weselnych. Królowa jest chora.

PETERSBURG 3-go stycznia (Tel. B. K.). „Torg. Prom. Gaz." donosi, iż w d. 27 b. m. zniżona będzie opłata komisowa na kolejach żelaznych za przesyłanie „Nachname" mniej niż 1000 rs.

„GŁOS NARODU"

będzie wychodził w roku bieżącym pod tymi samymi warunkami i pod tą samą redakcją.

Co tydzień wychodzić będzie obficie ilustrowany aktualnemi rycinami, numer literacki, jako bezpłatny dodatek dla wszystkich Czytelników.

Prosimy o rychłe wznowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w otrzymywaniu dziennika przy zmianie roku.

Przedpłata wynosi:

Na prowincji: Za cały rok 20 złr.; do końca marca 5 złr.; za miesiąc styczeń: 1 złr. 70 ct.

W mieście Krakowie: Za cały rok 16 złr.; do końca marca 4 złr.; za miesiąc styczeń 1 złr. 35 ct.

Za granicą rocznie 26 złr.; za odnoszenie do domu w Krakowie miesięcznie 20 ct.

Prenumeratorowie „Głosu Narodu" mogą abonować „Mody paryskie" wspaniale ilustrowane pismo dla kobiet, po cenie zniżonej 90 ct. kwartalnie, 3 złr. 60 ct. rocznie.

Wraz z prenumeratą „Głosu Narodu" można przesyłać lub składać także przedpłatę na jedyne w swoim rodzaju czasopismo „Dźwignię" które podaje rady i przepisy z zakresu handlu przemysłu, robót kobiecych, kuchni i spiżarni najnowsze wzory przemysłu artystycznego i robót ręcznych.

Prenumerata dla prenumeratorów „Głosu Narodu" wynosi rocznie 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 ct., kwartalnie 75 centów, a miesięcznie 25 centów, czyli 50 halerzy.

Razem z przedpłatą na „Głos Narodu" można przesyłać przedpłatę na najlepsze czasopismo humorystyczno-satyryczne

„DJABEŁ"

Przedpłata kwartalna wraz z przesyłką pocztową . . . . . 2 korony
Przedpłata roczna . . . . . 8 „

Do Szanownej

P. T. Publiczności!

Dziennik „GŁOS NARODU“ najwięcej rozpowszechniony, rozchodzący się **w sześciu tysiącach egzemplarzy** o czytającej go **kilkudziesięciotysięcznej ludności,** znajdujący się niemal **w każdym domu,** w rękach **Arystokracyi, Właścicieli dóbr, Obywateli, Przewielebnego Duchowieństwa** i w domu Włościanina, przeto jest **pierwszym Dziennikiem, najwięcej poczytnym** w zachodniej i wschodniej **Galicji,** jakoteż po za granicami kraju, **przeto każdy, potrzebujący** i **sprzedający, a chcący jakiejkolwiek** wszelakiej doznać **pomyślności,** zjednać to jedynie tylko sobie może

przez ogłoszenia w dzienniku „Głos Narodu“

który będąc Dziennikiem **antysemickim i narodowym,** popierając **li tylko sprawy przedsiębiorstwa i handle,** prawdziwie na tle chrześcijańskiem prowadzone, będzie jak i dotychczas potępiał na każdym kroku wszelkie wyzyskiwania i oszustwa żydowskie, a których jedynie Chrześcijanie największą ofiarą się stają!

Przeto podpisany zarządca działu inseratowego „GŁOSU NARODU“ **starając się o podźwignięcie przemysłu krajowego** Chrześcijańskiego, **uprasza** wszystkich interesowanych, poszukujących jakiejkolwiek w swym interesie **pomocy,** jakoteż wszelakiego **pośrednictwa, zjednać to sobie tylko może** przez Dziennik **„GŁOS NARODU“** i w tej ważnej kwestji do **podpisanego się zgłaszać.**

W ostatku niechaj się zwrócę do Szanownych P. P. Kupców i Przedsiębiorców świadomych, że żydowskie jakoteż i wszelakie niemieckie tak firmy jak i przedsiębiorstwa, jedynie swój cały zrobiony majątek **przyznać muszą li tylko reklamie** swojej, na którą **krocie wydają,** przeto i My, dla podźwignięcia interesów krajowych i naszych, **nauczmy się** od wrogów naszych, t. j. Żydów i Niemców, starających się słabe strony nasze wyzyskać, robiąc na tem **kolosalne** majątki. **Poświęćmy** trochę swej pracy i trudów na reklamy w dziennikach, li tylko sprawą chrześciańsko-katolicką się zajmujących, a wtenczas zobaczymy **przyszłość naszą,** która zapewne korzyści nam przyniesie, a kwotę wydaną na **reklamy** w trójnasób zwróci.

Przeto niechaj każdy, mający **interes** w sprzedaży **majątków, dzierżaw, fabryk, kamienic, parcel budowlanych, zamian** lub jakichkolwiek **pertraktacyj,** niechaj się **zwróci** wprost

do Działu inseratowego „Głosu Narodu“ w Krakowie ulica Jagielońska Nr. 5 parter

do p. Ignacego Plesnara.

Za wszelkie ogłoszenia w sprawie kupna i sprzedaży wszelkich posiadłości, zostaje zaprowadzona księga z opisami majątków, bez nazwy właściciela, jakoteż i własności jego pod najściślejszą dyskrecją, zapewnioną słowem, jak również za wszelkie ogłoszenia wymagające dyskrecji, takowa w zupełności zachowaną zostanie.

Z poważaniem

IGNACY PLESNAR

zarządca Działu inseratowego „Głosu Narodu“

w Krakowie, ul. Jagiellońska, Nr. 5
parter.

CHŁOPIEC

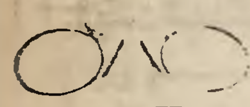
znajdzie umieszczenie w handlu **Wincentego Cagowskiego** przy ul Mikołajskiej w Krakowie. 13 1 3

Do sprzedania

2 łóżka i 2 szafki dębowe w stylu staroniemieckim, plac Szczepański L. 8 I sze piętro. 17 1 3

Do Serc litościwych

udaje się z prośbą wypracowana i chorowita osoba, która przez kilkanaście lat w służbie zdrowie straciła, po ostając bez żadnego utrzymania, **uprasza** przyjmie **o jakikolwiek datek**, aby mogła uchronić się od śmierci głodowej, a łaskawe datki **„dla Mrówki"** przyjmuje dział inser. „Głosu Narodu" w Krakowie. **Szewska L. 13.** 19 1 3



K. Zieliński



optyk i mechanik,

*** * * * * Kraków, A—B, 39. * * * * ***

poleca obficie zaopatrzony MAGAZYN wyrobów optycznych i mechanicznych. — Wykonuje wszelkie urządzenia dzwonków elektrycznych i telefonów. — Oryginalne amerykańskie **Grafofony „Columbia"** od K. 80. wałki do wszelkich systemów, ograne K. 2·50, nieograne K. 1·50. 37'4 1 0

Sztuczne oczy ludzkie w znacznym wyborze.

Wszelkie zamówienia okularów lub binokli ze szkłami **kombinowanymi** podług **ordynacyi** lekarskich wykonuje w przeciągu 24 godzin, w koniecznych razach i wcześniej, we własnej szlifierni szkieł optycznych, urządzonej z popędem motorowym, podług systemu metrycznego.

Zdolnych Stolarzy i Lakierników

przyjmie natychmiast Fabryka wagonów w Sanoku.

Zgłoszenia przyjmuje **Dyrekcja Fabryki w Sanoku.** 14 1 6

Tutki „Primus"

z najprzedniejszej bibuły egipskiej i specjalnej francuskiej „Abadie"

Uznane powszechnie za najlepsze. — Wszędzie do nabycia.

Główny skład na Kraków: **Janeczek & Woyciechowski,** skład papieru, Rynek główny Nr. 8. 20 1 0

M. Niemetz optyk i mechanik

Kraków, Sukiennice 30

poleca Szanownej Publiczności 3715 1 25

skład arystonów i szkatułek samogrających

około 700 melodyj, od **8 złr.** wwyż.

Grafofony Collumbia i Walce. — Symfonia do obracania od 6 złr. — Pozytywki dla ptaków. — Automaty do restauracyj i t. p.

Dla mających dolegliwości żołądkowe!

Wszystkim tym, którzy przez zaziębienie lub przepełnienie żołądka, przez spożywanie niezdrowych, trudnych do strawienia, zbyt gorących lub zbyt zimnych potraw, albo też przez niejednostajny tryb życia, nabawili się dolegliwości żołądkowych, jak:

nieżyt żołądka, kurcze żołądka, bóle w żołądku, trudne trawienie lub zaflegmienie,

poleca się niniejszem dobry środek domowy, którego wyborne lecznicze działanie już od wielu lat jest stwierdzonem. Jest nim znany

środek trawienie przyspieszający i krew oczyszczający

Huberta Ullricha Wino ziołowe

To wino ziołowe sporządzone jest z ziół wybornych, za lecznicze uznanych i z dobrego wina, wzmacnia i ożywia organizm trawienia człowieka, nie będąc środkiem rozwalniającym. — Wino ziołowe usuwa z naczyń krwionośnych przeszkody, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych, choroby wywołujących, cząstek i wpływa dodatnio na tworzenie się świeżej, zdrowej krwi.

Przez użycie w porę wina ziołowego najczęściej już w zarodku usuwa się dolegliwości żołądkowe. Należałoby przeto dać mu pierwszeństwo przed innemi ostremi, gryzącemi, zdrowie naruszającemi środkami. Oznaki, jak: **Ból głowy, odbijanie się, zgaga, wzdęcie, nudności z wymiotami,** które przy **chronicznych** (zastarzałych) **dolegliwościach żołądkowych** występują tem gwałtowniej, znikają często już po kilkorazowem piciu tego wina.

Zatwardzenie i jego nieprzyjemne następstwa, jak: **ociężałość, kolki, bicie serca, bezsenność,** jakoteż zatrzymywanie się krwi w wątrobie, śledzionie i w systemie jelit (**dolegliwości hemoroidalne**) ustępują przez wino ziołowe, szybko a **łagodnie**. Wino ziołowe **zapobiega niestrawności,** wzmacnia i podnieca system trawienia i w łatwy sposob usuwa z żołądka i jelit wszelkie niezdatne cząstki.

Chudy, blady wygląd, niedokrewność, opadnięcie ze sił są najczęściej skutkiem **złego** trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego stanu wątroby. Nie mając **apetytu**, wśród **nerwowego rozstroju i zadumy**, jakoteż wśród **częstego bólu głowy, bezsennych nocy,** często dogorywają powoli takie osoby. ☛ Wino ziołowe daje osłabionemu ciału świeży impuls. ☛ Wino ziołowe podnieca apetyt, wpływa dodatnio na trawienie i odżywianie się, pobudza silnie **wymianę** materyj, przyspiesza tworzenie krwi, uspokaja rozdrażnione nerwy i daje na nowo chęć do życia; dowodzą tego liczne uznania i podziękowania.

Wina ziołowego dostać można **we flaszkach po 3 korony i 4 korony w Austro-Węgrzech, w aptekach** w Krakowie, Podgórzu, Zwierzyńcu, Wieliczce, Niepołomicach, Dobczycach, Rabce, Myślenicach, Bochni, Wiśniczu, Brzesku, Tarnowie, Zatorze, Krzeszowicach, Chrzanowie, Jaworznie, Oświęcimiu, Wadowicach, Andrychowie, Kętach, Lipniku, Makowie, Suchy, Jordanowie, Żywcu, Zabłociu, Nowym Sączu, Biały, Bielsku i t. d.

Wysyła także **apteka E. Hellera, Kraków, ulica Grodzka L. 22,** począwszy od 3 flaszek wino ziołowe po oryginalnych cenach do wszystkich miejscowości Austro-Węgier opłatnie i nie licząc nic za skrzynkę.

☛ ☛ **Ostrzega się przed naśladownictwami!** ☚ ☚

Żądać wyraźnie

wina ziołowego ☛ **HUBERTA ULLRICHA.** ☚

Moje wino ziołowe nie jest żadnym środkiem tajemnym; jego części składowe są następujące: wino Malaga 450.0, spirytus winny 100.0, gliceryna 100.0, wino czerwone 240.0, sok jarzębiowy 150.0, sok czereśniowy 320.0, manna 30.0, koper włoski, anyż, korzeń helenium, amerykański silny korzeń, korzeń goryczkowy, korzeń tatarakowy po 10.0. Te składniki są zmieszane. 1545 1 9

Ludwika Kutrzebowa

Florjańska L. 32, I piętr.

Magazyn sukien damskich

dawniej przy ulicy Franciszkańskiej Nr. 1, prowadzi nadal po paromiesięcznej przerwie. 18 1 4

MLECZARNIA

w Mstowie, p. Jodłownik

wysyła **masła deserowe.** — Post - Colli 4½ kg. netto 12 kor. franco. 15 1 3

Pokój umeblowany

z osobnym wchodem, na żądanie z wiktem i obsługą przy ulicy Starowiślnej Nr. 20, II piętro 10 1 3

zaraz do wynajęcia.

Dyetaryusz sądowy

z szybkiem i wyrobionem pismem, z chlubnemi świadectwami, mogący złożyć kaucję, pos ukuje umieszczenia za skromnem wynagrodzeniem w sądzie lub jakiemkolwiek biurze. Oferty pod S. J. post. rest. Podgórze za okazaniem kwitu. 11 1 3

Młody, uzdolniony

Pomocnik Handlowy

z dobrym świadectwem ukończonej praktyki w handlu bławatnym, katolik, znajdzie umieszczenie w handlu bławatnym i bielizny — Oferty z fotografią, przyjmuje JERZY WEISS **w Nowym Sączu.** 16 1 2

Poszukuje się do kupna

Majątku Ziemskiego

od 300—600 mrg.

ornej ziemi, z łąkami i ze 100 m. lasu dobrze zakulturowanego, z dobremi zabudowaniami gospodarczemi i domem mieszkalnym.

Zgłoszenia pod adr: **Ign. Plesnar** do działu inseratów. „Głosu Narodu." 2 2 0

Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań Wład. Grabowskiego

Kraków, ul. Gołębia 1...

POLECA 31..

Różne mieszkania na ... Zakopane „Grabówka". W razie ... dania z wiktem i usługą. Wiadomość na miejscu, lub w biurze.

Pracownia duża malarska św. Sebestjana 6.

2 sklepy z mieszkaniem lub magazynem zaraz, Bracka 7, Szewska 20. Karmelicka 8, Pańska 7. Zwierzyniecka 5, Krupnicza 17, Basztowa 19.

Piwnica duża sucha zaraz Szewska 7.

Pokój z meblami lub bez: Stolarska 4 II p, Szewska 16 II p., Florjańska 3.. II p., Grodzka 14 III p., 5 i 6 I p., Krupnicza 17 I p., Sławkowska 6 II p. Szlak 27 II p., Garncarska 8 part. I p., Batorego 20 II p., Długa 37 p., Biskupia 5 I p., Basztowa 27 par. św. Sebastjana 10 I p., plac Wojczyńskich 18 p., Wolska 3 II p., Graniczna 105 II p., św. Jana 1 i 20 II p., Batorego 20 II p. i 16 III p., Karmelicka 41 part.

2 pokoje z przedp., z meblami lub bez: Michałowskiego 78 I p., Zgoda 3 II p., Dietla 93 I p., Wolska 15 part., Batorego 20 part., Florjańska 32 I p. i 24 i 33 II p., Basztowa 18 II p., Karmelicka 43 I p., św. K... 3 II p., św. Anny 3 III p. Retoryka 3 part., (św. Marka 7 part. 3 pokoje z przedpokojem)

2 pokoje, przedpokój i kuchnia: Studencka 5 part., Nad Rudawą 4 part., Łobzowska 41 II p., Grodzka 30 II p i 14 III ptr., Starowiślna .. II p. i 21 I p., Stolarska 13 I p., Batorego 16 III p., Biskupia 10 part., Pędzichów 12 I p., Rynek kleparski 16 I p.

3 pokoje, przedp. i kuchnia: Zwierzyniecka 25 I i II p., Krowoderska 54 I p., Grodzka 45 i 14 III p. i 4.. I p., Czysta 13 II piętro, Długa .. II p., Nad Wisłą 3 II p. i 4 I .. Michałowskiego 75 I p., Nad Rudawą 4 part. i 21 II p., hotel pod Różą .. p., Stolarska 13 II p., Wygoda 4 part. Radziwiłłowska 21 part., Jabłonowskich 6 part. Strzelecka 17 part., Batorego 25 part. Bernadyńska 9 I p.

4 pokoje przedp. i kuchnia: Zwierzyniecka 27 part., 34 I p., Batorego 25 part., św. Jana 13 II p., Czysta 7 II p., Karmelicka 42 I p., Florjańska 40 I p., Stachowskiego 101 I p., Stradom 2 I p., Podzamcze 18 i 20 I p., Szlak 38 I i II p., Szczepańska 11 II p., Rakowicka 3 part., Sławkowska 20 I p., Stolarska 13 I p.,

5 pokoi, przedp. i kuchnia: Jagiellońska 11 II p., św. Anny 4 I p., Zwierzyniecka 7 I p., Willa „Lipki" Zwierzyniec 79. Kopernika 2 I p. Nad Wisłą 2 I p., Franciszkańska 1 part., Karmelicka 20 II p., plac Dominikański 6 II p, Rynek 29 II p.

6 pokoi, przedp. i kuchnia: Florjańska 33, I p., Jagiellońska 5 I p., Stolarska 13 I p.

7 pokoi, Jagiellońska 5 part i II p. Kolejowa 5 part.

8 pokoi, przedp. i kuchnia: Krupnicza 17 I p i Jana 20 I p.

Domek murowany o 3 małych ubikacjach, z piwnicą i strychem, kryty papą ogniotrwałą, z ogródkiem owocowym i studnią, pod Nr. 146 w Dębnikach, nad Wisłą naprzeciw klasztoru zwierzynieckiego, jest za bardzo przystępną cenę do nabycia. Wiadomość w biurze.

Oryginalne Singera Maszyny do szycia

są

najużyteczniejszym

Podarkiem na Gwiazdkę.

Nasze nowe familijne maszyny do szycia odznaczają się nadzwyczaj lekkim spokojnym chodem, są bardzo łatwe do użycia i niezrównane do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, oraz do ozdobnych haftów maszynowych, jak również do robót ażurowych. 3865

Coraz bardziej wzrastający pokup, najwyższe nagrody otrzymane na wszystkich wystawach i przeszło pięćdziesięcioletnie istnienie fabryki, dają najpewniejszą rękojmię dobroci naszych maszyn.

Bezpłatna nauka wszelkiego szycia maszynowego, haftu ozdobnego, aplikacyjnego i robót ażurowych. — Wielki wybór jedwabiu w różnych kolorach.

Dostarczamy elektromotory dla pojedynczych maszyn do domowego użytku.

Paryż 1900 Grand Prix najwyższe odznaczenie.

Singer Comp. Tow. Akc. Maszyn do Szycia dawniejsza firma: G. Neidlinger.

Kraków, ulica Szpitalna L. 40 naprzeciw teatru miejskiego.

Filie: Kraków, ulica Szpitalna L. 40 (naprzeciw teatru miejskiego). Tarnów, ul. Krakowska 4/5 — Nowy Sącz, ul. Jagiellońska.

KALENDARZE ILUSTROWANE NA ROK 1901.

3701

„Gospodarz" 60 hal., Misyjny OO. Trapistów 70 hal., Maryański 70 i 60 h., Najś. Rodziny 70 i 50 h., Powieściowy 90 i 80 h., Biurkowy ozdobny 30 h., Ścienny 30 h., Pagi-resowy z kosynierem 30 h., kieszonkowy 24 h., opr. ozdobnie w skórkę 60 h., **piękny kartkowy do zrywania po 30 hal.,** Czecha 1 Kor. 20 hal. itp. — Każdy biorący naraz 10 kalendarzy, otrzyma jako bezpłatną premię b. **piękny włoski oleodruk** $^{28}/_{42}$ **etm. duży.** — Handlujący otrzymają odpowiedni rabat. Do nabycia w Specjalnym Składzie artykułów treści dewocyjnych KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO w Krakowie, plac Marjacki L. 8.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Ehrenberg. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.